Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, środa 21 czerwca 1939 Nr. 161

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Blokada koncesyj zagranicznych -- „najważniejszym zadaniem“ okupantów w Chinach

Tokio, 20. 6. PAT. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Domei, gen. Sugiyama, dowódca wojsk japońskich w północnych Chinach, oświadczył, że Japonia nie dąży do likwidacji koncesji zagranicznych przy pomocy siły, lecz jedynie kontynuuje swą politykę zmuszenia W. Brytanii do współpracy w dziele budowy nowego ładu na kontynencie azjatyckim. Blokada koncesji brytyjskiej i francuskiej nazwana przez gen. Sugiyama „izolacją“, jest jego zdaniem, najważniejszym zadaniem, wobec którego postawiona jest armia japońska w Chinach północnych.

Potępiwszy taktykę brytyjską wobec wypadków rozgrywających się w Chinach, polegającą na popieraniu Czang-Kai-Szeka, gen. Sugiyama wyraził nadzieję, że obcokrajowcy przebywający na terenach obu koncesyj, znosić będą cierpliwie niewygody wynikające z izolacji, a to ze względu na świadomość, że „chodzi tu o odbudowę pokoju i ładu w Chinach północnych“.

* * *

Tientsin, 20. 6. PAT. Jak stwierdza agencja Domei, japońskie władze wojskowe przez usta swego rzecznika jeszcze raz dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru traktować wypadków w Tientsinie jako „incydenty lokalne“ lecz, że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach płn. Polityka ta będąca hamulcem w budowie nowego ładu w Azji musi ulec rewizji.

Natychmiastowej satysfakcji żądają Stany Zjedn. od Japonii

Tokio, 20. 6. PAT. Dobrze poinformowane koła amerykańskie oświadczają, w sprawie wizyty charge d'affaires Doomana w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych, iż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wręczył notę protestacyjną, wyliczającą szkody wyrządzone obywatelom amerykańskim przez samoloty japońskie.

Dooman miał również zażądać zaprzestania szykan, utrudniających dostawę żywności do koncesji międzynarodowej w Kulangsu. Obie te noty, zredagowane w tonie stanowczym, żądają natychmiastowej satysfakcji od władz japońskich.

Dalsze narady gabinetowe w Londynie i w Tokio

Londyn, 20. 6. PAT. Komitet dla spraw zagranicznych rady ministrów zebrał się ponownie celem omówienia sytuacji międzynarod.

Tokio, 2. 6. PAT. Jak donosi agencja Domei, min. Arita i Itagaki odbyli dziś zrana rozmowę na temat sytuacji europejskiej w związku z wypadkami w Tientsinie.

Następnie odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym min. Arita złożył raport w sprawie wypadków na terenie międzynarodowym oraz przedstawił stan rokowań handlowych japońsko-fancuskich.

Po posiedzeniu gabinetu premier Hiranuma odbył rozmowę z ministrami Itagaki i Aritą w sprawie stosunku W. Brytanii do blokady koncesji angielskiej w Tientsinie.

Echa rewelacji „Nowego Dziennika“

Ścisły związek „Śląskiej Prawdy“ z organem Streichera

stwierdzony ponad wszelką wątpliwość!

Katowice, 20. 6. (P) W związku z artykułem „Nowego Dziennika“ z 26 maja br. p. t. „Demaskujemy robotę streicherowską w Polsce“, który na podstawie przytoczonych rysunków w „Śląskiej Prawdzie“ stwierdził, że są one kopią rysunków zamieszczonych w „Stürmerze“ oraz w związku z późniejszym artykułem w „Polonii“, która — co ciekawe — zajęła niemal identyczne stanowisko z „Nowym Dziennikiem“, przedstawia obecnie popołudniówka „Polonii“ — „Kurier Wieczorny“ odpis listu z dnia 10 czerwca br., który to dokument ma brzmienie następujące:

„Ich cenny tygodnik „Der Stürmer“ jest w Polsce zakazany. Z uwagi na to, że my chcemy utrzymać ludność Polski nadal w antysemickich nastrojach, zwracamy się do WP. z prośbą o przekazanie nam czytelników „Stürmera“ przez podanie ich adresu. Jeżeli by to nie było możliwe, to prosimy skierować zastępców WP. na Polskę do naszej redakcji Katowice ul Mariacka 14-16 abyśmy mogli nawiązać z nimi stosunki. Kierunek naszego pisma jest WP. dostatecznie znany i po części z naszego pisma widoczny (Na blankietach figuruje slogan: „Żydzi są wrogami narodu i państwa polskiego“. Uw. Koresp.). Dla żydowskiej demokratycznej prasy jesteśmy solą w oku i dlatego napadają na nas. Pozwalamy sobie załączyć egzemplarz krakowskiego żydowskiego pisma „Nowy Dziennik“ oraz cgz. czysto katolicko-demokratycznego dziennika „Polonia“. Oba pisma podejrzewają nas, że Rzesza Niemiecka nas finansuje. Bóg by dał, ażeby tak było! Nie jest nam tutaj lekko z pieniądzmi. Moglibyśmy je zużyć jeszcze lepiej, ażeby praca dotychczas wykonana została uznana jako pełnowartościowa. Organ Korfantego „Polonia“ nie może nawet przeboleć, że popierani jesteśmy przez kupiectwo funduszami prasowymi jak i ogloszeniami. Prosimy również o ile możności nadsyłać jeszcze matryce, bo zamierzamy wychodzić jako tygodnik. Numery powyższe i korespondencje prosimy wysyłać do naszego męża zaufania Jerzego Schultza w Zabrzu. Oczekując odpowiedzi pozdrawiamy z aryjskim pozdrowieniem itd.“

Zdaje się, że niedługo będzie się „Stürmer“ cieszył z istnienia swego zastępcy na Śląsku, gdyż wobec wykazania bezpośredniego związku z organem hitlerowskim, zostanie pisemko to napewno zlikwidowane.

Krwawe starcia między Muzułmanami a Hindusami

Cawnpore, 20. 6. PAT. Podczas zajść pomiędzy Muzułmanami a Hindusami doszło do starć, które zmusiły władze do interwencji. Trzy osoby zostały zabite, a około 30 odniosło rany.

NA POSTERUNKU:

W PRZERWIE

(J. D.) Kraków, 21 czerwca

Goebbels wyjechał już z Gdańska. Wygłosił tam dwie mowy, w których usiłował uzasadnić pretensje terytorjalne Niemiec do Gdańska od strony kulturalnej. Padły więc bombastyczne frazesy o „misji kulturalnej" narodu niemieckiego, o „wielkich wartościach" duchowych, naukowych i artystycznych, jakie wniósł Europie w posagu ruch hitlerowski, nie brakło wreszcie pogróżek, przy tłumionych jednak z uwagi na niedaleko ustawioną polską siłę zbrojną, która samym istnieniem nakazała gadatliwemu ministrowi zachować respekt i oszczędność w wojowniczym patosie. Gadania o kulturze niemieckiej zbiegły się jakoś dziwnie z ponurym blaskiem pożaru ostatniej synagogi w Morawskiej Ostrawie, podpalonej przez tamtejszych hitlerowców.

Nie można odmówić Goebbelsowi racji, gdy uświadamiał mieszczuchów gdańskich, że „w ciągu nocy miasto wasze stało się międzynarodowym problemem. Nie wiedzieliście o tym przedtem i wcale tego nie chcieliście". Oczywiście. Dopiero Hitler przypomniał Gdańszczanom, że są „nieszczęśliwi" z powodu struktury politycznej swego miasta, że są „niezadowoleni" z powodu pozostawania w służbie interesów gospodarczych Rzeczypospolitej, z których osiągają poważne bogactwa i że wolne miasto stało się problemem międzynarodowym. Dotychczas bowiem Gdańszczanie nie mieli żadnego powodu do uskarżania się na swą dolę. W ramach Rzeczypospolitej Gdańsk stanowi port o pierwszorzędnej doniosłości, w ramach zaś Niemiec spadłby na szary koniec i nawet nie mógłby marzyć o odegraniu, jako niemiecki port, choćby przybliżonej w stosunku do obecnej, roli. Ale w Gdańsku dochodzą do głosu tylko szowiniści hitlerowscy, a ci ze zrozumiałych powodów licytują się wzajemnie w okrzykach „zurück zum Reich". Wszelako gdyby tak wziąć na stronę jednego z nich i zapytać, jakie racje o b i e k t y w n e mógłby przytoczyć na uzasadnienie tego hasła, prawdopodobnie wylazłoby prawdziwe szydło z worka. Zresztą sam prezydent senatu gdańskiego Greiser, który przed kilku laty oczarował szanowne zgromadzenie Ligi Narodów długością swego ozora, wystawionego publicznie wobec dziennikarzy, udzielił niedawno dziennikowi angielskiemu „Daily Telegraph" wywiadu, w którym przyznał, że w interesie Gdańska leży pozostanie w obszarze życiowym Rzeczypospolitej. Cóż dopiero powiedziałaby niezaangażowana politycznie ludność Gdańska, gdyby mogła odpowiedzieć na pytanie, czy czułaby się tak bardzo szczęśliwą w razie wybuchu konfliktu zbrojnego o Gdańsk i czy na prawdę tak ją nęci wizja bombowców polskich i — niemieckich, wizja ognia artyleryjskiego i wojny gazowej, która z całego tego pięknego miasta, w ciągu niedługiego czasu zdolna jest uczynić cmentarzysko?! Nawet gdyby ludność gdańska nie hołdowała zasadzie sybaryty, że „lepiej jest być żywym tchórzem, niż zabitym bohaterem" — prawdopodobnie żadnemu Gdańszczaninowi, a szczególnie kobietom, jako żonom, matkom, siostrom i córkom, nie uśmiecha się myśl, że dla wygrania prestiżowej sprawy Gdańska, — która politycznie obywatelom gdańskim nie przyniesie żadnej zmiany, a ekonomicznie może oznaczać dla nich ruinę — warto jest z Wolnego Miasta uczynić nowe Sarajewo.

* * *

Sytuacja polityczna doby obecnej znaczona jest ruchem wahadłowym od chwilowego naprężenia do chwilowego odprężenia. Zastrzyki propagandy niemieckiej, działające w kierunku rozszarpania resztek nerwów i psychicznego zmęczenia świata, aby wydusić na nim pozostawienie Niemiec w pozycji tête a tête z Polską — nie wywierają już dosłownie żadnego wrażenia. Wszystkie punkty pograniczne w Europie obsadzone są już wojskiem, wszędzie trwa stan permanentnej mobilizacji militarnej, politycznej i psychicznej, we wszystkich niemal krajach oswojono się z myślą, że do rozgrywki dojdzie i to jeszcze w roku bieżącym. Tylko taka powszechna świadomość bliskiej wojny może jeszcze uratować pokój. Nie ma więc miejsca ani gruntu na żadne zaskoczenie. Wszelkie niespodzianki zostały wyczerpane. Mimo to pomysłowość niemieckich szantażystów zdaje się nie mieć granic. Płody jej ujawniają się w różnych punktach świata, pod różnymi postaciami. Wszelkimi możliwymi kanałami wkradają się do umysłów i serc społeczeństw, wszędzie usiłują siać zamieszanie, tu i ówdzie stwarzają dziwaczne konstrukcje polityczne i wiążą niesamowitą sieć intryg. Trzeba ostatecznie jakoś wypełnić czas aż do żniw. W ubiegłym roku także pozostawiono otwartą przerwę między drugą połową maja a drugą połową września. W maju próbowano urządzić błyskawiczny atak na Czechosłowację, poczem, gdy zaalarmowane wojsko czeskie zdecydowało się stawić opór — Niemcy wycofali się; nie mogli bowiem rozpoczynać wojny przy pustych spichrzach zbożowych przed żniwami. Dopiero, gdy rolnik niemiecki zwiózł zboże do stodół, wystosował Hitler znane ultimatum. W międzyczasie jednak niepokojono świat całym repertuarem środków propagandowych, poczynając od inspirowanych kaczek dziennikarskich, puszczanych świadomie i celowo z goebbelsowskiego kurnika, a kończąc na przekupywaniu części prasy francuskiej, która miała odegrać rolę łamacza oporu antyniemieckiego.

Czy cały ten spektakl powtórzy się w roku bieżącym? Czy Hitler istotnie zmierza do ponownego wypróbowania znanego eksperymentu z wyrywaniem zęba na raty, aby pacjenta wymęczyć, złamać jego siłę oporu i zmusić go do uległości za cenę świętego spokoju? Czy istotnie zaraz po żniwach opancerzona pięść niemiecka spadnie z całym brutalnym trzaskiem na europejski stół obrad, aby jeszcze raz spróbować stworzyć zamieszanie i jeszcze raz w tych samych wariacjach przysięgać światu, że „naród niemiecki jest gotowy z entuzjazmem iść na wojnę" — po to, aby łaknące pokoju narody przestraszyły się i znów chciały wytargować dla siebie kilka miesięcy spokoju — aż do następnej gry? Wszystko zdaje się świadczyć za tym, że komedia ta powtórzy się i w tym roku. Trzeba o niej pomyśleć zawczasu i z całym spokojem przygotować się na przyjęcie nowego bluffu, który Trzecia Rzesza opracowuje w obecnych chwilach przerwy.

Przygotowania wojskowe i polityczne są rzeczą władz państwowych. Wiadomości, nadchodzące z krajów, stanowiących blok obrony przeciw agresji mocarstw osi budzą daleko idący optymizm w związku ze sprawnym funkcjonowaniem wszelkich urządzeń wojskowych, politycznych i gospodarczych do okresu pożniwnego. Rzeczą ludności cywilnej jest zachować spokój. Nic bowiem nie może tak zdezorganizować państw osi i skłonić je do rozsądnego myślenia, jak spokój ich przeciwników. Istnieje bowiem nadzieja, że próby wywołania zamętu i zdenerwowania w bloku państw demokratycznych oddziałają, jak bumerang: uczynią mianowicie spustoszenie właśnie w Niemczech i we Włoszech. Wtedy dopiero inicjatywa dyplomatyczna i polityczna będzie mogła z powodzeniem przejść w ręce dotychczasowych defensorów.

Ludzie, debatujący obecnie zawzięcie na temat najbliższej przyszłości politycznej i wiążący z nią swe decyzje natury prywatnej winni wiedzieć, że konstruowanie takiej zależności jest objawem politycznie nieusprawiedliwionym, a psychologicznie szkodliwym. Na wymęczone i skołatane nerwy nic właśnie tak bardzo nie podziała, jak zasłużony wypoczynek wśród lasów, gór i wody, gdzie widmo wojny jest daleko mniejsze i gdzie wypadki oceniane są ze spokojem bez porównania większym. Nie ma lepszego środka na przetrwanie obecnej przerwy politycznej, nad uczciwy i zdrowy wypoczynek. Czas spokoju trzeba umiejętnie wyzyskać.

Jak Niemcy chcieli opanować Patagonię

Buenos Aires, 20. 6. PAT. Uchodźca niemiecki Heinrich Jurgs ogłasza dalszy ciąg swych wspomnień w tutejszej prasie. Jurgs twierdzi, że otrzymany w marcu r. b. raport w sprawie zamiarów narodowych socjalistów w stosunku do Patagonii, adresowany do Berlina, a podpisany przez von Schuberta, radcę ambasady i Alfreda Müllera, przywódcę narodowych socjalistów w Argentynie, sfotografował. Jurgs zdecydował się na ogłoszenie tego dokumentu po napadzie na niego ze strony narodowych socjalistów. Jeden z wyższych funkcjonariuszy argentyńskich doradził mu wydanie tego dokumentu bezpośrednio rządowi, co też Jurgs uczynił.

Wybory do reprezentacji żydostwa palestyńskiego

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Na posiedzeniu głównej komisji wyborczej Asefat-Haniwcharim (Zgromadzenie reprezentantów Żydów palestyńskich) prezes komisji Eliahu Berligne i jego zastępca A. Almalieh zdali sprawę z biegu dotychczasowych prac przygotowawczych do wyborów. Wszyscy członkowie komisji wypowiedzieli się za odbyciem wyborów nie później niż w terminie ostatnio ustalonym, tj. najpóźnej dnia 1 października. Skład lokalnych komisji wyborczych będzie od 8-io do 15-osobowej, zależnie od liczby głosujących w poszczególnych okręgach wyborczych.

Członkowie rządu u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 20. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj w obecności pana marszałka E. Śmigłego-Rydza pana prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera Eugeniuszka Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 20. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj pana ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego

Ważne dla opieszałych płatników P. O. P.

Warszawa, 20. 6. PAT. Wobec wątpliwości, wysuwanych z różnych stron Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż ci subskrybenci pożyczki obrony przeciwlotniczej, nabywający ją w 3 ratach, którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 lipca br. wpłacą całość sumy z tytułu zasubskrybowanej pożyczki.

Katastrofa brytyjskiego hydroplanu transatlantyckiego

Londyn, 20. 6. Gwałtowny pożar, jaki powstał w czasie napełniania zbiorników benzyny jednego z czterech najnowszych wodnosamooltów Imperial Airways — „Connemara" spowodował wybuch i całkowite zniszczenie aparatu. Wypadek miał miejsce w porcie lotniczym Hytne pod Southampton. Wodnosamolot „Connemara" był specjalnie zbudowany dla obsługi linii lotniczej ponad północnym Atlantykiem.

W czasie pożaru w samolocie znajdowało się 6 inżynierów, którzy jednak zdołali wyskoczyć z samolotu w ostatniej chwili i w ten sposób uratować życie. Jeden z inżynieów odniósł lekkie rany.

„Connemara" należał do typu wodnosamolotów czteromotorowych, ważył 20 ton i mógł zabrać 24 pasażerów. Samolot przystosowany był do lotów nocnych.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 20 czerwca. Pszenica 80 phoc. ziarn. szklista 25.25—25.75, jednolita czerwona i biała 24.75—25, zbierana 24—24.50, żyto standart I 16.75—17, standart II 16.20—16.40, jęczmień jednolity 19.50—20, przemiałowy 18.50—18.75 pastewny 17—17.50, owies niezadeszczony 20.50—21, standart I. (lekko zadeszczony) 19.50—20, standart II (zadeszcz. dop.) 19—19.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 46—49, 35 proc. 45—48, gat. I 50 proc. 43—44.50, gat. IA 65 proc. 39—41, gat. II 35-65 proc. 36.50—38.50, gat. II. 50-60 proc. 34—35.50, gat. II. 56-65 proc. 33.25—33.75, gat. II 60-65 proc. 27.25—27.75, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 35—33.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 28.25—28.75, razowa 95 proc. 25—25.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 28.50—29, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencja 103.5 mocna, żyto 42.5 spokojna., jęczmień bez obrotów, lekko zwyżkowa, owies 35 lekko zwyżkowa. — Ogólny obrót 686 ton, tendencja ogólna zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 20 czerwca. Pszenica plus 1 zł, jęczmiona bez zmiany, owies I i II standart plus 50 gr, mąka pszenna wszystkie gatunki plus 1.50 zł. Reszta notowań bez zmiany. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 175 mocna, żyto 200 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 1616 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 20 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105, Haberbusch 60, Ostrowiec 73.50—75, Modrzejów 17—16.75—17, Cukier 35—35.25, Lilpop 80. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4?/3 proc. poż. wewnętrzna 60, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 75, II em. 76, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 79, II em. 80.50, 5 proc. poż. konwersyjna 65, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa drobne 59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39 7/8. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 4 1/2 proc. ziemskie poznańskie ser. K. 51.50, 4 1/2 proc. ziemskie Ser. V 57, 5 proc. listy m. Warszawy stare 61.75—62.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 62.50—61.75—62.50, 5 proc. listy m. Radomia z 1933 r. 55, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 56.50, 5 proc. listy m. Łodzi z 1936 r. 55. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Bruksela 90.60, Amsterdam 282.65, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.91, Nowy Jork czek 5.31 1/4, Nowy Jork kabel 5.32 1/8, Paryż 14.11, Sztokholm 128.40, Zurych 120, Rzym 27.98. Tendencja nieco mocniejsza.

Waad Haleumi -- rozszerzony

Sprawozdanie polityczne prez. Ben-Cwi

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Dziś odbyło się przy drzwiach zamkniętych plenarne posiedzenie Waad Haleumi. Komunikat oficjalny o przedpołudniowym posiedzeniu Waad Haleumi głosi, że przewodniczący Waad Haleumi uczcił pamięć żydowskich ofiar terroru w Palestynie i podkreślił, że nasze cele polityczne nie będą osiągnięte przez przelaną krew ludzką. Ben-Cwi zobrazował wytworzoną sytuację i nakreślił wytyczne akcji oporu przeciwko polityce Białej Księgi.

Następnie Ben Cwi referował o działalności politycznej w Londynie podkreślając że kierownictwo syjonistyczne posługuje się środkami, które pozyskać mają sympatię przyjaciół sprawy żydowskiej i żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny. Kierownictwo syjonistyczne nie będzie jednak stosowało metod, jakimi posługują się wrogowie narodu żydowskiego, wywołując powszechne oburzenie.

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Na plenarnym posiedzeniu Waad Haleumi postanowiono rozszerzyć skład Waad Haleumi przez dokooptowanie jeszcze 8 członków wedle obecnego klucza partyjnego.

Akcenty opozycyjne uchwał grupy B. ogólnych syjonistów

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Dziś odbyło się posiedzenie centrali palestyńskiej grupy B-ogólnych syjonistów z udziałem członka Egzekutywy dra Emila Schmoraka, burmistrza Tel Awiwu Rokacha i przywódców ogólnych syjonistów. W wyniku narady powzięto rezolucję, która odmawia zaufania Egzekutywie Żydowskiej z powodu jej polityki w ostatnim okresie. Rezolucja stwierdza, że ogólni syjoniści nie wezmą udziału w rozszerzonym Waad Haleumi.

Na posiedzeniu uchwalono dłuższą deklarację, która podnosi, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej oraz Waad Haleumi zawiodły w ostatnich odpowiedzialnych chwilach i nie spełniły zadań, które były nakazem chwili. Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi nie zdołały sformułować odpowiedniego programu ani też pokierować należycie walką z Białą Księgą, wysuwając plany niewykonalne. W tych warunkach umożliwione zostały zjawiska anarchii w jiszuwie, zaś przez udaremnienie wysiłków zmierzających do utworzenia Komitetu Ocalenia spowodowało upadek autorytetu kierownictwa politycznego. Ogólni Syjoniści grupy B. nie chcą przeto dłużej ponosić odpowiedzialności za Egzekutywę Agencji Żydowskiej i domagają się, aby położono kres panowaniu jednej partii przez utworzenie nowego kierownictwa, złożonego z przedstawicieli wszystkich ugrupowań.

16 oficerów niemieckich pod zarzutem zdrady stanu

Warszawa, 20. 6. (Sin.) Z Królewca nadeszła wiadomość, że toczy się tam proces 16 oficerów, którym zarzuca się zdradę stanu. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych i dostarczył wiele obciążającego materiału, wskutek czego aresztowano dalszych 3 wyższych oficerów, w tym 2 dowódców pułków.. Prokurator miał wystąpić z żądaniem kary śmierci dla 13 oskarżonych.

PRZEGLĄD PRASY

Polityka ustępstw? Nie!

„Polonia" ogłasza rozmowę swego korespondenta paryskiego z b. premierem Tardieu. Polityk francuski oświadczył:

Polityka ustępstw? Nie! Tak długo nie, dopóki z drugiej stron nie będzie nic, prócz polityki gwałtów. Czytajcie dokładnie „Mein Kampf", to zrozumiecie resztę. Kryzys nie skończył się. A godzina, która bije, musi być godziną siły i zimnej krwi".

Tak brzmią najważniejsze ostrzeżenia Tardieu. Przetłumaczywszy je na język aktualności politycznej, można wysnuć z tych i podobnych głosów wniosek następujący:

— Możliwe, że są jeszcze w Anglii politycy, którzy przywiązują wagę do jakiejś „konferencji". Ale zanim państwa „osi" się nie rozbroją — Francja na nią nie pójdzie. Kosztów nowego szantażu nie ma tu nikt zamiaru ponosić.

„Myśmy sami chcieli oddać Zaolzie"

„I. K. C." ogłasza wywiad z p. Wojciechem Beneszem, bratem b. prezydenta Czechosłowacji i z politykami czeskimi. Oto jeden z fragmentów wywiadu:

Lista żalów polskich była długa. A oto z kontrargumentów najcięższy taran, jakim walili Czesi.

— Nie sam fakt powrotu Zaolzia do Polski nas boli, lecz sposób, w jaki został on dokonany.

— ???

— Wyście chcieli koniecznie pognębić nas siłą w chwili, gdy Niemiec trzymał już za gardło, a Węgier za ręce i nogi. A przecież — wiem to od Benesza — myśmy wam sami już chcieli oddać Zaolzie wcześniej. Mybyśmy się poszli bić z Niemcami, wiedząc, że nam pomożecie, ba choćby tylko, że granica od strony Polski jest bezpieczna. W liście Benesza do Prezydenta Mościckiego...

„Nie mówcie o tym!"

W rubryce pod takim tytułem czytamy w „Kurierze Bałtyckim":

„W Gdańsku codziennie wybuchają jakieś awantury. Ale nikt już na to nie zwraca uwagi. Ostatecznie łobuzerskie wybryki hitlerowców to jeszcze nie jest powód do wojny. Wszystko to jest obliczone na to, żeby nas zdenerwować. Dlatego właśnie powinniśmy bardzo spokojnie na to patrzeć.

Jak my się zdenerwujemy, to już zdenerwujemy się „na fest". Dlatego nie trzeba się rozpraszać na małe codzienne zdenerwowania. A przede wszystkim nie trzeba wyolbrzymiać tego, co się dzieje w Gdańsku.

Niestety, niektóre pisma przesłaniają sobie poszukiwaniem sensacyj istotny obraz Gdańska. Takie na przykład ogłaszanie, że przyjechało 45 tysięcy hitlerowców z Niemiec, wtedy kiedy wiadomo, że przyjechało ich tylko sześć tysięcy to szkodliwy nonsens. Przez wyolbrzymianie tego wszystkiego winduje się Gdańsk na wyżyny jakiegoś ościennego mocarstwa.

Po zakończeniu sesji

Po zakończeniu sesji sejmowej wygłosił p. marszałek Sejmu Makowski pochwałę Sejmu przez Radio. O tym przemówieniu pisze „Dziennik Poznański":

Wczoraj przed mikrofonem Polskiego Radia marszałek Sejmu Makowski wygłosił referat sprawozdawczy o przebiegu ostatniej sesji parlamentarnej. Marsz. Makowski, zapewne przez swych sekretarzy zadał sobie trud szczegółowego wyliczenia ile godzin pracy Sejmu przypadało na wysłuchanie przemówień rządowych a ile na inne czynności.

Mówca z zadowoleniem podniósł, że Sejm pracował zgodnie dzięki większości OZN. Słuchacza nie mógł nie ogarnąć sceptycyzm i nie mógł on nie zadać sobie pytania: Dlaczego OZN jest tak silny w Sejmie, skoro jest tak słaby w terenie?

Z przyczyn od nas niezależnych

„Robotnik" ogłasza pełny tekst rezolucji Naczelnej Rady P. P. S. w sprawie polityki zagranicznej, a następnie dodaje:

Dalszych ustępów rezolucji, dotyczących spraw polityki wewnętrznej, podać nie możemy z przyczyn od nas niezależnych.

Naiwność czy przewrotność

P. Wł. Jampolski pisze w „Dzienniku Ludowym" pod adresem polskich naśladowców hitlerofaszyzmu:

Niebezpieczeństwo tkwi nie tylko w zaborczości hitlerowskiej, ale w istocie hitleryzmu, w jego pogardzie dla prawa, dla praw moralnych i ludzkich, w jego barbarzyństwie, które czuje się tym lepiem im więcej ma pod sobą niewolników i im srozsze może im zadawać katusze. Stąd wszelkie próby wchodzenia w porozumienie z hitleryzmem są skazane na niepowodzenie, muszą przyprawić o klęskę. Nasi miejscowi naśladowcy hitlero-faszyzmu, utrzymujący, że można akceptować hitleryzm z jego kłami i pazurami pod warunkiem, aby te nie zwróciły się przeciwko nam, są albo bezwzględnie naiwni, albo przewrotni i obłudni.

Obraz sytuacji

„Kurier Poznański" kreśli następujący obraz sytuacji międzynarodowej:

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie, aktywność polityczna Rzeszy w Europie, pertraktacje anglo-francuskie w Moskwie, oto nadal bohaterowie politycznej areny.

Kontrofensywa polityczna państw „osi" wespół z antykominternowskim partnerem japońskim jest faktem tak oczywistym, jak jasną jest zbieżność akcji japońskiej przeciwko Anglii i Francji w Tientsinie ze wzmożoną ruchliwością Niemiec w Europie. Znamienne są ruchy wojskowe Trzeciej Rzeszy w Słowacji oraz na obu przygraniczach, na wschodzie i zachodzie, którym prasa francuska i angielska poświęca dużo uwagi, traktując je jednak jako manewry, obliczone na podsycanie niepewności co do jutra.

Blokada — zaproszenie

Na temat wypadków na Dalekim Wschodzie, pisze „Kurier Polski".

Prasa japońska pisze dzisiaj ze znamienną jednomyślnością, iż blokada koncesji jest w gruncie rzeczy... zaproszeniem do współpracy angielsko-japońskiej. Wielka Brytania postąpiłaby — zdaniem opinii japońskiej — znacznie rozsądniej, gdyby zamiast bezskutecznie przeciwstawiać się Japonii, weszła z nią na drogę współpracy w dziele organizacji nowego porządku w Azji Wschodniej.

Trudno o wyraźniejsze powiedzenie o co chodzi. Blokada koncesji w Tientsinie jest jeszcze jednym ogniwem w długim łańcuchu prowokacyj japońskich, mających na celu zmuszenie mocarstw pozaazjatyckich, a przede wszystkim Anglii do zajęcia czynniejszej postawy wobec wojny chińsko-japońskiej. Ma ona za zadanie wyprowadzić Anglię z jej stanu bierności i pośrednio zmusić do uznania w Chinach nowego porządku rzeczy. Wyprowadzona z równowagi niewzruszonym spokojem angielskim prasa japońska powiedziała to wyraźniej może niż zamierzała i niż nakazywała zręczność dyplomatyczna.

Rzecz cała w tym, że lew brytyjski nie daje się w ogóle zbyt łatwo wyprowadzić z równowagi i uderza zazwyczaj tam i wtedy, kiedy sam uzna za właściwe.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy". Jutro również po cenach zniżonych „Jak wam się podoba" komedia W. Szekspira.

— **„AXEL"** poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam ukaże się po raz pierwszy na scenie polskiej w teatrze krakowskim w sobotę, 24 bm. W utworze tym porusza znakomity pisarz francuski najtrudniejsze i najważniejsze problemy wiary i wiedzy i rozwiązuje je z właściwą sobie oryginalnością myśli i siłą argumentacji, piętrząc potężne sceny dramatyczne przeplatane mistrzowską dialektyką i z nieubłaganą konsekwencją wiedzie bohaterów do tragicznego finału.

— **RAPSOD BOHATERSTWA NARODOWEGO.** Tak nazwała krytyka monumentalne przedstawienie historycznej opery ludowej „Bar Kochba", granej w Teatrze Żydowskim na ul. Bocheńskiej 7 przez Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny „Wikt" pod kier. Zygmunta Turkowa. „Bar Kochba" zdobyła sobie serca publiczności krakowskiej, wdzięcznej za potężne przeżycia artystyczne i pokrzepienie duchowe, które daje to jedyne w swoim rodzaju przedstawienie. „Bar Kochba" jest ostatnim widowiskiem „Wiktu", który wkrótce opuszcza Kraków. Dziś i codz. godz. 9 wiecz. „Bar Kochba". — Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie teatru.

— **PREMIERA W TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Znakomici aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Liliana Lux występujący z powodzeniem w tutejszym żydowskim teatrze letnim, przy ul. Stradom 11 zostali zaproszeni wraz z całym zespołem na dwa występy do Będzina. W piątek 23 bm. godz. 9 wiecz. druga i ostatnia premiera w Krakowie. Wystawiony zostanie arcywesoły przebój komedio - muzyczny „Jego wymarzony sen". Bilety do nabycia przy kasie teatru przez cały dzień.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE REWII „NIC NIE WIADOMO".** Dziś w środę i jutro w czwartek wystawiona zostanie po raz ostatni na scenie Scali przebojowa rewia satyryczno-polityczna „Nic nie wiadomo". Jest to ostatnia sposobność zobaczenia „Quiproquiaków" w ich najlepszych kreacjach. Na czele zespołu niezrównani siewcy humoru Adolf Dymsza i Tadeusz Olsza, kapitalna Stefcia Górska, świetna Halina Kamińska, oraz urocza Hanka Brzezińska, przemiły Bogucki i ulubieniec publiczności konferensjer Orłow. Początek o godz. 7 i 9.30.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: "Obrona Ksantypy"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Środa, godz. 9 wiecz.: „Bar Kochba"

REPERTUAR TEATRU „SCALA".

Środa, godzina 7 i 9.30 wiecz.: Gościnne występy teatru „Małe Qui Pro Quo", rewia „Nic nie wiadomo".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niebezpieczna kobieta" (Viviane Romance i Tina Rossi) i „Kadeci marynarki" (Lionel Barrymore i in.).

APOLLO: „Gdy Madelon"... (Henri Garat).

ATLANTIC: „Słowiczek" (Shirley Temple) i „Droga w nieznane" (Ray Milland, Frances Farmer).

LOPP: „Pościg" i „Powrót Arsena Lupina" (Melvyn Douglas, Virginia Gruce).

MUZEUM: „Dziewczyna szuka miłości"

PROMIEŃ: „Wyspa skazańców" i „Mój przyjaciel Maharadża".

SZTUKA: „Booloo" (Jayne Regan, Colin Tapley).

ŚWIT: „Niebezpieczna miłość".

UCIECHA: „Macierzyństwo" i „Wesoła Czwórka".

WANDA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy).

Pos. Dr. I. Schwarzbart

Czas zawrócić z drogi antysemityzmu gospodarczego!

Zwyczajna sesja Sejmu i Senatu została zamknięta. Rząd przystępuje do dalszej pracy, posłowie i senatorzy poszli na urlop. Może na pracę „w terenie“. Rząd zresztą sam tak chciał, skoro zażądał pełnomocnictw. Obie Izby niemal jednomyślnie uchwaliły Rządowi pełnomocnictwa. Głosowali za pełnomocnictwami także żydowscy posłowie i senatorowie. Złożyły się na to dwie okoliczności. Przede wszystkim wyjątkowa sytuacja międzynarodowa, która rzeczowo wymaga, aby Rząd miał swobodę decyzji i wydawania dekretów, po drugie zapewnienie Rządu, że pełnomocnictw użyje tylko dla spraw najkonieczniejszych, nie cierpiących zwłoki właśnie w związku z obecną sytuacją.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej może jednak każdej chwili, gdy uzna za stosowne, zwołać sesję nadzwyczajną. Urlop posłów i senatorów jest przeto fakultatywny. Niespodzianki wcale nie są wykluczone.

Udzielenie pełnomocnictw ma swój głębszy sens. Jest ono wyrazem solidarnej niemal współodpowiedzialności obu Izb w obliczu sytuacji politycznej. Hasło jednolitego frontu wobec czyhającego wroga scementowało obie Izby we wspólnym froncie bez różnicy na odchylenia polityczne w składzie Izb, odchylenia zresztą nieznaczne ilościowo skoro w obu Izbach głównym zrębem o przygniatającej większości stanowi Obóz Zjednoczenia Narodowego. Jednomyślność przy uchwaleniu pełnomocnictw miało przeto raczej znaczenie moralno polityczne bo z chwilą, gdy Ozon uzgodnił z Rządem sprawę pełnomocnictw, uchwalenie ich większością głosów było z góry przesądzone. Ale mimo to fakt, niemal stuprocentowej jednomyślności nie jest pozbawiony znaczenia.

Należałoby się przeto logicznie spodziewać, że takie samo hasło zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnej współpracy stanie się wytyczną na odcinku gospodarczym Państwa. Unikanie zadrażnień, unikanie polityki, zwrócone przeciw możności pracy gospodarczej i bytu tego czy owego odłamu obywateli jest chyba dziś postulatem jeszcze bardziej pilnym niż w czasach normalnych.

Tymczasem — wbrew temu słusznemu oczekiwaniu — rozwija się antysemityzm gospodarczy „w terenie“ nie tyle z wehemencją ile raczej z — konsekwencją i wytrwałością. Trochę ciszej niż zwykle, ale nie mniej systematycznie.

Dziesięć procent ogółu obywateli, stanowiących integralną część frontu „zwartości i gotowości“ do najwyższych wysiłków dla Państwa staje wobec tej nie mniej zwartej fali gospodarczego antysemtyzmu i pyta ze zdziwieniem, goryczą, a chwilami z rozpaczą: Dlaczego? Cui bono?

Dlaczego prowadzi się nadal akcję systematycznego i konsekwentnego wypierania Żydów z najrozmaitszych dziedzin gospodarczych, dlaczego spycha się dzień w dzień setki i tysiące rodzin żydowskich na dno nędzy, dlaczego odbiera im się możność bytu i zarobkowania, nie otwierając nawet przed nimi innych dziedzin życia gospodarczego? Dlaczego pauperyzuje się świadomie i celowo rzesze wiernych obywateli-Żydów, kiedy cała rzeczywista rzeczywistość Państwa woła donośnie za utrzymaniem silnych podstaw gospodarstw prywatnych, aby suma tych pozycyj, ich wytwórczość i siła podatkowa mogły być dla Państwa w tej rzeczywiście poważnej chwili podstawą i źródłem siły samego Państwa? Dlaczego nie umacnia się patriotyzmu tych obywateli lecz odpycha się ich, strąca w otchłań troski o byt codzienny, przyczyniając się w ten sposób do — osłabienia frontu wewnętrznego? A przecież społeczeństwo żydowskie rwie się do współpracy dla Państwa, ma —o tym wiedzą w skrytości ducha nawet nasi wrogowie — głębokie zrozumienie potrzeb Państwa i gotowe jest do ofiar bez zastrzeżeń i granic.

Wyznajemy otwarcie: nie możemy znaleźć rozumnej przyczyny tej opacznej i zdaniem naszym, dla Państwa na wskroś szkodliwej polityki.

Jedyną chyba przyczyną jest powolność wobec licytujących się w terenie haseł antysemickich. Endecja i jej przybudówki mają w tej sprawie — jedną duszę. Ozon posiada ich — dwie: Piłsudczycy i endekoidy. Między tymi dwiema duszami toczy się bój wewnętrzny i — niestety — przyznać trzeba, że wskazówka tego zmagania się przechyla się w Ozonie coraz silniej na stronę endecji. Teoretyczne antyżydowskie tezy ozonowe coraz silniej realizują się w praktyce w duchu wskazań endeckich — mimo tak zasadniczej różnicy genetycznej obu ugrupowań i mimo, że u kolebki ich powstania widziały diametralnie przeciwne pojęcia i poglądy o tym, co jest dobrem dla Państwa odnośnie praw obywateli, a Żydów w szczególności.

Wobec tego stałego nasilania się gospodarczych haseł i praktyki antysemickiej w terenie — ustala się system tolerancji, życzliwej neutralności, ba nawet — aktywnego poparcia.

Ze szkodą dla gospodarczej i społecznej zwartości Państwa. To jest nasze przekonanie. Takim byłoby zdaniem naszym, także przekonanie u innych czynników, gdyby wszechwładnie nie panował lęk przed—ingerencją i działaniem wychowawczym w duchu art. 1 i 7 Konstytucji.

Czy wyliczyć te dziedziny życia gospodarczego, w których gospodarczy antysemityzm coraz silniej prze naprzód, realizując hasła endecji?

Ozon, który przecież ideowo i w polityce swej ciągle jeszcze odgradza się od endecji i jej przynależności znalazł się w sytuacji, którą określa przysłowie: Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma.

Dziś odbiera się setkom, jeszcze pozostałym setkom rodzin żydowskich koncesje szynkarskie czy tytoniowe, jutro wypiera się „ryczałtem“ Żydów z koncesyj autobusowych, to znowu tworzy się ustawy, które w sposób zawoalowany mają na celu wyparcie dziesiątek tysięcy żydowskich rękodzielników, zaciska się coraz silniej pętla nad udziałem Żydów w zawodach wolnych, zamyka się albo ogranicza większe i małe dostawy dla Żydów, hermetycznie odgradza się — by wymienić tylko jeden wielki przykład — C. O. P. przed pracą Żydów, młodzieży naszej zamyka się możność kształcenia się na wyższych uczelniach, a w konsekwencji drogę do zarobkowania itd., itd.

A wobec tego systemu tolerowanego i popieranego, staje milionowa rzesza obywateli żydowskich i wyciąga dłonie do współpracy, szczerze i serdecznie pomyślanej nie tylko w interesie własnego bytu, ale i w interesie społecznym, w interesie najżywotniejszych interesów Państwa.

Dłonie zawisają w próżni...

A rzeczywista rzeczywistość woła o wspólność wysiłków, o jednolity front nie tylko narodu polskiego, ale wraz z nim i innych obywateli, także obywateli Żydów.

Rzeczywistość woła nie tylko o zjednoczony front polityczny w obronie najwyższych wartości i celów Państwa, ale i o zjednoczony front gospodarczy, o mobilizację serc i dusz, warsztatów pracy i kieszeni.

Dlatego cały ten system antysemityzmu gospodarczego coraz bardziej potęgującego się ku ucieszе destruktywnego szowinizmu — jest drogą niewłaściwą, złą i szkodliwą dla Państwa.

Czas z drogi tej zawrócić!

Dziś ostatni dzień likwidacji akcji szeklowej!

Rozwój portu w Tel-Awiwie

Londyn, 20. 6. ŻAT. Zbliżony do kół Colonial Office'u tygodnik „Great Britain and the East“ rozważa w ostatnim numerze rozwój portu tel-awiwskiego i stwierdza, że wybudowanie przez najważniejszy ośrodek żydowski własnego portu było posunięciem logicznym i niezbędnym. Aczkolwiek dziś jeszcze większość eksportu owoców cytrusowych kierowany jest przez port w Haifie, to jednak obiektywne warunki sprzyjają rozwojowi portu tel-awiwskiego, przez który przechodzi z każdym sezonem coraz większa część eksportu palestyńskiego. W ostatnim sezonie w porcie tym załadowano 12 proc. całego eksportu owoców cytrusowych, i jest prawdopodobne, że z czasem tędy kierowany będzie cały eksport z plantacji żydowskich, czyli około 50 proc. całego eksportu cytrusowego. Po przytoczeniu szeregu cyfr, ilustrujących rozbudowę portu tel-awiwskiego, „Great Britain“ zaznacza w końcu, że biorąc pod uwagę niezwykłe warunki polityczne, w jakich port ten powstał i rozwijał się do tej chwili, jasne jest, że widoki dalszego jego rozwoju są niewątpliwie korzystne.

Dr. Eliasz Tisch

O DROGĘ JISZUWU

Jiszuw palestyński stanowi dziś bardziej, niż kiedykolwiek prawdziwą awangardę narodu. Z woli historii został on upatrzony na to, by stoczyć decydującą walkę w interesie i w obronie całego narodu żydowskiego. Ma on nie dopuścić do tego, by go zdegradowano do roli wiecznej mniejszości w państwie arabskim, w nowym golusie arabskim. Ma on naprzekór wszelkim przeciwnościom i przeszkodom utorować drogę nowym, nieprzejrzanym zastępom Żydów do kraju ich tęsknoty i marzeń. To zadanie niesłychanie ciężkie, wymagające nadludzkich wysiłków i ciężkich ofiar, także ofiar krwi i życia w ciągu niewiadomo jak długiego jeszcze okresu, ma za przesłankę swego powodzenia zwarcie szeregów i skupienie się dookoła legalnych instancyj kierowniczych, prawdziwą jedność, jedność metod i dróg.

Niestety nie brak w społeczeństwie żydowskim Palestyny żywiołów, które z frazesem o jedności na ustach, jedność tę rozbijają i uniemożliwiają. Rewizjoniści, tak jawni jak i zamaskowani, odrzucają współpracę i współodpowiedzialność z jiszuwem i z Światową Organizacją Syjonistyczną na zasadzie równych praw i równych obowiązków a walkę prowadzą o hegemonię, o pełnię władzy, o monopol rządzenia. To wszystko dzieje się pod płaszczykiem sporu o orientację, pod pozorem walki o właściwą drogę jiszuwu. Podczas gdy jiszuw drogi tej częściowo jeszcze mozolnie poszukuje, garstka naszych radykałów narodowych widzi drogę tę jasno przed sobą. Jest to droga znana dobrze skądinąd, droga, która dla nas Żydów okazała się szczególnie bolesną i ciernistą... Znalazł się nawet profesor uniwersytetu jerozolimskiego, którego chwilowe i pozorne raczej sukcesy brutalnej siły i przemocy tak dalece urzekły, że nie zawahał się stawiać żydowskiej młodzieży akademickiej za wzór tych metod. Ongiś śledził ten uczeń Achad Haama związki, jakie wykazuje „Żydostwo i ludzkość“ i badał „Dzieje idei mesjańskiej w Izraelu“. W międzyczasie zdążył on gruntownie przetasować swoje wartości i zmienić ocenę zjawisk i rzeczy. Ewolucja ta jednak nie powinna nas dziwić. Berdyczewski już przed dziesiątkami lat zaliczył obecnego profesora tego do ludzi, mających odwrotne szczęście niż rabi Meir, który znalazłszy jabłko granatowe, zawartość zjadł, a łupinę rzucił. Pan profesor nigdy nie dotarł do wnętrza i przez całe życie żuje łupinę...

Zapatrzeni w modne dziś wzory, prą rewizjoniści do wojny żydostwa z całym niemal światem. W pierwszym rzędzie i to już od dawna z Arabami palestyńskimi. „Hawlagah“, ich zdaniem, nie dała nam nic. Że utrzymała ona nasz stan posiadania w Palestynie nie uszczuplony, że umożliwiła zachowanie wszystkich naszych pozycyj w kraju w ciągu przeszło 3-ch lat szalejącego terroru, to naturalnie u tych patriotów nic nie znaczy. Arabom dał terror rzekomo wszystko, ergo... musimy zdobyć równouprawnienie z bandytami arabskimi, musimy jak oni podkładać bomby w kinach, ostrzeliwać autobusy, ba — powinniśmy nawet za jednym zamachem kłaść więcej trupów niż oni w ciągu miesięcy. Bo może bomby te prócz represji przyniosą także wyjaśnienie sytuacji“.

Od czasu ostatniej Białej Księgi chcą oni walczyć także z Anglią. Nie zadawalają się samym odwróceniem się od niej, lecz chcą faktycznego antagonizmu, faktycznych konfliktów z Imperium. Obecna konstelacja polityczna świata i sytuacja międzynarodowa Żydów również nic dla nich nie znaczy. Zdaniem ich stać nas na walkę równocześnie z Trzecią Rzeszą i z Wielką Brytanią. Hitler, który nas katuje w obozach koncentracyjnych, ograbia i wypędza z granic kraju, jest tylko naszym wrogiem lokalnym i czasowym, jak Haman lub Petlura. Natomiast „okupant Jehudy“, który nam rabuje ziemską Jerozolimę, żydowską ziemię narodową, jest naszym wrogiem historycznym, narodowym, wrogiem na wieki, Tytusem. Gdyby się nawet tę klasyfikację Tyrteusza rewizjonistycznego, U. C. Grünberga, w istocie fanatycznie przewrotną i daleką od rzeczywistości uznało za zupełnie trafną, to nie wolno ani na chwilę zapominać o tym, że już w starożytności nie Tytus został pokonany przez Judeę, lecz że stało się niestety odwrotnie. A wszak było wtedy Żydów w kraju więcej niż pół miliona, byliśmy tam „gospodarzami“ i mieliśmy prawidłowe własne państwo. Czyż należy tę próbę sił powtórzyć w dzisiejszych naszych warunkach? I to równocześnie z walką na innych jeszcze frontach? Jeżeli to nie jest demagogia najczystszego gatunku, to jest to nieuleczalne zaślepienie.

Ponieważ jiszuw nie daje się pchnąć na bezdroża politycznego samobójstwa, na dno narodowej przepaści, walczy rewizjonistyczny „garnizon wojskowy“ z samym jiszuwem za pomocą aktów sabotażu, dokonywanych w centrach żydowskich. Uszkadza się linie telefoniczne w żydowskich dzielnicach Jerozolimy i w rozmaitych punktach Tel Awiwu, uszkadza się transformatory w żydowskiej części Jerozolimy i w ten sposób pozbawia się ją światła elektrycznego.

Szermierzem omawianych haseł jest rewizjonistyczny „Hamaszkif“, któremu wiernie sekunduje „Haboker“ organ Dra Fritza Bernsteina. Uprawiają one nieprzebierającą w środkach nagonkę przeciw Egzekutywie Agencji Żydowskiej, przeciw Waad Leumi i oczywiście — co stanowi niezmienny cel strategiczny tych manewrów — przeciw „dyktaturze“ lewicy w życiu syjonistycznym. Wyrządzają one przez to sprawie syjonistycznej prawdziwie niedźwiedzią przysługę. Jak stwierdził niedawno zbliżony do tych kół korespondent palestyński jednego z dzienników polsko - żydowskich, prasa arabska z niekłamaną radością rozpisuje się o naszym rozbiciu wewnętrznym, cytując właśnie „Hamaszkif“ i „Haboker“. To są naturalne owoce tej zbożnej roboty. Niestety echa tej hecy, szerzącej tylko zamęt i rozprzężenie, docierają i do nas do Polski. I tu głosi się, że nasze polityczne kierownictwo zawodzi i ostrzega się przed oportunizmem, „który lubi się stroić w piórka przemądrzałości“.

Społeczeństwo żydowskie w Palestynie nie daje się wytrącić z równowagi i nie traci spokoju ani cierpliwości. Stroni ono od sensacyj politycznych, pełnych herostratowego bohaterstwa i akustycznych efektów. Zdaje ono sobie doskonale z tego sprawę, że ani strzelanie do Arabów czy też do angielskich policjantów lub żołnierzy, ani demolowanie gmachów rządowych, czy też histadrutowych, nie może usunąć groźnego niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad naszymi głowami. Stara się ono żądzę czynu i ducha walki, zwłaszcza młodzieży, skierować na odpowiednie tory, na drogę konstruktywnej pracy i jej obrony, na drogę budowy naprzekór zapowiedzianemu nowemu kursowi, a nie na drogę niszczenia i burzenia. Odbudowa kraju w tempie przyspieszonym, umożliwienie masowej imigracji łamiącej wszelkie sztuczne zapory i zdobywanie i osiedlanie coraz to nowych obszarów ziemi, to droga wiodąca na razie do unicestwienia złowrogich zamiarów, a w dalszej linii do ostatecznego zwycięstwa.

Książka bardzo na czasie

W chwili, gdy z oparów krwi przelewanej w Palestynie od lat trzech poczynają się wyłaniać zarysy nowej polityki palestyńskiej, gdy projekt tej pilityki, zagrażający przekreśleniem politycznego dorobku żydowskiej pracy odrodzeniowej został przez rząd mandatowy rzucony na flukty genewskiej dyskusji, w chwili dla narodu żydowskiego szczególnie groźnej i wielkością dziejową brzemiennej — książka, omawiająca całokształt problemu palestyńskiego z punktu widzenia polityczno-prawnego, musi z natury rzeczy budzić szczególne zainteresowanie. Książka młodego prawnika krakowskiego,*) będąca przedmiotem niniejszego omówienia jest — o ile nam wiadomo — dysertacją doktorską, przyjętą przez Wydział Prawa U. J. Uzupełniona narosłym materiałem, stanowi ona wcale wyczerpujące i źródłowo pogłębione studium problemu.

Geneza tej książki jako pracy fachowo-prawniczej powoduje, że znaczną część jej treści wypełnia analiza postanowień ustrojowo-prawnych, składających się na międzynarodowy statut Palestyny. Mamy więc w części pierwszej, ogólnej, teoretyczną analizę systemu mandatowego, jako zjawiska sui generis w nowoczesnym prawie narodów, wraz z historyczną i polityczną genezą tego systemu. Jak wiadomo, konstrukcja prawna instytucji mandatów jest w doktrynie prawa międzynarodowego wysoce sporna. Autor nie poskąpił trudu, by na podstawie gruntownego znawstwa literatury przedmiotu skonfrontować wszystkie powstałe w tej materii teorie. Z tej konfrontacji, stara się autor z niezaprzeczoną samodzielnością wysnuć całą konstrukcję, którąby pozwoliła na syntezę sprzecznych tez i poglądów. Próba niewątpliwie pochwały godna, jednakże rezultaty jej nie mogą być bez zastrzeżeń akceptowane, ze względu na to, że autor zapoznając odrębności nauki prawa międzynarodowego, operuje konstrukcjami prawa cywilnego i wewnętrznego.

Dlatego też większą wartość dla czytelnika żydowskiego przedstawia część druga, nie dogmatyczna, lecz pozytywna, w której autor bardzo sumiennie bada każdy element ustroju palestyńskiego, jego sytuacji międzynarodowej i struktury wewnętrznej. Czytelnik dostaje kompletny obraz wszystkich urządzeń prawnych, normujących życie palestyńskie, dostaje przegląd tej linii rozwojowej, która została rozpoczęta deklaracją Balfoura, po przez pakt Ligi Narodów, postanowienia mandatu, liczne „Białe Księgi“ przez ustawodawstwo wewnętrzno-krajowe, doprowadziła do wykrystalizowania się tych instytucji i norm, które widzimy w chwili obecnej. Przy omawianiu kapitalnej dla problemu mandatowego kwestii imagracyjnej, autor przeprowadza udaną ekonomiczną analizę tego zagadnienia, to samo przy sprawie zakupów ziemi. W systematycznej kolejności omawia autor poszczególne elementy ustrojowe, funkcjonowanie rządu palestyńskiego, instytucji żydowskich, a wreszcie kontrolnych organów międzynarodowych.

Nicią przewodnią, za którą autor wytrwale i z nienaganną konsekwencją postępuje jest zasadnicze założenie, że — prymarnym celem mandatu palestyńskiego, któremu są podporządkowane wszystkie praktyczne urządzenia jest zagwarantowanie realizacji Żydowskiej Siedziby Narodowej na terenie c a ł e j (w znaczeniu historycznym) Palestyny. Przeprowadzenie tej tezy, sharmonizowanie jej z każdym poszczególnym elementem ustroju mandatowego udaje się autorowi w zupełności, chociaż niektóre ujęcia, zabarwione frakcyjnymi poglądami politycznymi autora, mogą budzić uzasadnione zastrzeżenia.

W każdym razie rozdział „Idea mandatu palestyńskiego“ stanowi fundament całej konstrukcji książki, a naświetlony źródłowymi materiałami — może być w zasadzie aprobowany przez polityczną myśl syjonistyczną.

W obecnej sytuacji szczególne zainteresowania muszą budzić ustępy poświęcone kompetencjom kontrolnym Ligi Narodów oraz stałej komisji mandatowej, jak również możliwościom wygaśnięcia mandatu. W tym związku jak również na tle najświeższych wydarzeń można bez zastrzeżeń podzielić pogląd autora, że „komisja spełnia swe funkcje kontrolujące bardzo poważnie, a nad tym by nie stała się czczą formalnością czuwają państwa, nie będące mandatariuszami a mające większość w komisji. Właśnie komisji udało się niejednokrotnie przeforsować swe stanowisko na Radzie wbrew potężnym mandatariuszom, którzy często, jeśli nie całkiem to przynajmniej częściowo musiały się ugiąć i przystać na kompromis“.

Stwierdzenie to ważne i nad wyraz „obiecujące.

Jeżeli w tym omówieniu wolno wysuwać sugestie pod adresem autora, to należałoby sobie życzyć, by w następnym wydaniu książki rozdział polemiczny został zastąpiony omówieniem bogatego materiału ostatnich czasów wzgl., by autor uczynił te rzeczy przedmiotem osobnej pracy, która spotka się niewątpliwie z wdzięcznym przyjęciem.

Gdyby doszło do nowego wydania tej samej książki, to należy liczne usterki korekty oraz szaty zewnętrznej polecić wzmożonej pieczołowitości autora i wydawcy. ZYGMUNT REICH

*) Dr. Menachem Buchwajc. — Mandat Ligi Narodów nad Palestyną. — Kraków 1939, Skład główny: Księgarnia Powszechna. Kraków — Warszawa. Str. 170.

BERNARD SINGER **ZA OCEANEM (VIII.)**

PIERWSZA FAZA

Czy rozmowa w pociągu, zetknięcie się z pasażerem w autobusie, przypadkowe spotkanie mogą dać obraz nastrojów politycznych w kraju? Czy konferencje z dziennikarzami odzwierciadlić mogą nurtujące poglądy? Czy w ciągu dwóch, czy trzech tygodni można wydać sąd o kraju?

Dziennikarze waszyngtońscy, którzy wydali śniadanie na cześć pana ministra Romana, pytali o sprawy wewnętrzne Polski, interesowali się zagadnieniem reformy rolnej, zahaczali o kwestię ukraińską. Nie omijano również spraw polityki zagranicznej. Suma pytań dowodziła jednak, że sympatie przeważającej części prasy zwrócone są w stronę Polski, że nastroje antyniemieckie należą nawet do dobrego tonu. Wszystkie pytania, które zmierzały do zlekceważenia pretensji niemieckich wobec Polski, przyjmowane były przez salę z uznaniem.

Dwieście mil od Nowego Jorku. Godzina dziesiąta wieczór. Czekam na autobus. Znajomi radzą wyrzec się tej lokomocji. Przynajmniej wrócić samochodem. Wystarczy kiwnąć palcem, a zawsze znajdzie się towarzysz podróży. O tej porze samochody jadą jednak szybko i nie zawsze zatrzymują się na kiwnięcie palcem. Były bowiem dość smutne przygody. Pasażer, który zapraszał się do samochodu, okazał się gangsterem. Niektóre stany zakazały nawet „żebraniny namochodowej", t. zn. kiwania palcem na samochód.

Jeden samochód przystanął. Wóz prowadził oficer czynny wojsk Stanów Zjednoczonych. Wracał z Panamy. Kupił tam kapelusz i pysznił się gatunkiem oraz niską ceną nabycia.

Wojskowi w Stanach Zjednoczonych nie mają potrzeby bawienia się w tajemnice.

Do gmachu departamentu spraw wojskowych dostać się można bez żadnych trudności. Dostęp na lotnisko nie jest również ograniczony. Rzadko ujrzeć można na ulicy oficera, względnie żołnierza. Stany Zjednoczone nie mają potrzeby bronienia się przed napaścią wroga. Oficer żalił się, że w kraju nie ma zrozumienia dla wojska, dla konieczności dalszego wzmożenia obrony. Tylko wojsko myśli o niebezpieczeństwie. W tej chwili zwycięża opinia cywilów, że należy się trzymać z dala od wszelkich wypadków. W przeddzień wojny wszechświatowej, a później w pierwszym jej okresie sytuacja przedstawiała się w analogiczny sposób. Jest jednak poważna różnica w stopniu zbrojenia. Koszty łożone na wojsko i na flotę wojenną wzmagają się gwałtownie. Sztab liczy się ewentualnością interwencji i nie może liczyć się z przejściową opinią kongresu lub senatu.

— Zresztą — dodaje oficer — mogę pana zapewnić, że pierwsza faza przyglądania się trwać będzie bardzo krótko. Politycy szybko zmienią swą opinię. Gdy usłyszy się pierwszą kanonadę w Europie, znaczenie wojska w Stanach Zjednoczonych będzie o wiele większe niż dziś.

Rozmówca nie krępuje się z podaniem informacji o stanie wojska. Na pożegnanie wręcza wizytówkę.

Kilkadziesiąt kilometrów od Waszyngtonu mieszka jeden z wybitniejszych dziennikarzy korespondent pisma w Nowym Jorku. W dworku przytulnym prowadzi gospodarstwo. Ma drobne gospodarstwo rolne, konie, osiołka. Oczywiście w domu jest telefon, a przed mieszkaniem czeka samochód. Choć zdala od miasta, nie jest to pobyt na odludziu. Radio i telefon łączą ze światem. Kuchnia elektryczna daje wygody wielkomiejskie. Elektryczna lodownia i wszystkie inne normalne urządzenia, które widzieć można nawet w małych miasteczkach amerykańskich, są oczywiście do dyspozycji gospodyni.

W mieszkaniu siedzi jeden z kongresmanów. Mówimy o sprawach międzynarodowych. Pytają szczegółowo o wszystkie sprawy wewnętrzne Polski. Wiedzą mało. Dopiero niebezpieczeństwo niemieckie odsłoniło przed nimi ląd Rzeczypospolitej Polski. Informują jedynie, że w tej chwili opinia amerykańska jest nastawiona przeciw Niemcom i chętnie poparłaby postulaty polskie, chciałaby jednak ażeby wszystko było zaprawione ścisłą i dobrą informacją — a nie propagandą.

Tak orientuje się przeważająca część prasy. Naczelny dyrektor „New York Times" żywi sympatię do Polski. Służył w wojsku, odznaczył się na froncie polskim. Podkreśla swe sympatie, szczególnie w chwili obecnej. Zmienił się również ton niechętnej prasy, która jeszcze kilka miesięcy temu starała się bronić Niemiec. Prasa Hearsta stara się stopniowo zmienić oblicze. Ogrom poniesionych szkód, utrata szeregu wydawnictw, groźba likwidacji przedsiębiorstwa wpłynęły na częściową zmianę orientacji.

Sympatii tych nie należy łączyć w chwili obecnej z możnością wyzyskania nastrojów dla operacji finansowych. Wall-Street jest w dalszym ciągu podejrzliwy. Niezależnie od różnych norm prawnych uniemożliwiających uzyskanie pożyczki panuje tam pogląd, że Anglia może w dalszym ciągu iść po drodze ustępstw, narażając na szwank przyjaciół. Operacje finansowe uległy tam znacznemu osłabieniu. Podejrzliwość wobec Europy jest co raz mocniejsza, wyzbywanie się papierów europejskich odbywa się w dalszym ciągu.

Oczywiście, że kwestia pomocy finansowej dla państw mniejszych nie byłaby, być może, przedmiotem wielkiej dyskusji. Przełamanie lodów w dzielnicy banków mogłoby nastąpić w mniemaniu wielu również dopiero pod naciskiem władz politycznych Waszyngtonu.

Przywódcy grup politycznych w kongresie lub senacie nie chcą się publicznie angażować. Wolą nie udzielać wywiadu na temat sytuacji w Europie, a szczególnie w Europie wschodniej. Deklarują jedynie prywatnie swoją przyjaźń, dają rady. Załamanie się Czechosłowacji głęboko utkwiło w ich mózgach i należy użyć wielkiego wysiłku, by ich przekonać, że sytuacja zmieniła się radykalnie, że Trzecia Rzesza napotkała już na poważny opór.

Istnieją również w kraju malkontenci, którzy uważają, że wszelkie wtrącanie się do spraw europejskich naraża Stany Zjednoczone jedynie na śmieszność. Przypominają krach Wilsona, niezapłacone długi państw europejskich. Domagają się przerzucenia wydatków zbrojeniowych na kredyty dla rolnictwa i milionowych rzesz bezrobotnych.

Wracaliśmy raz samochodem późno w nocy. Było to sto mil od New Yorku. Na szosie lśniło światło tak, jak gdybyśmy byli na jednej z centralnych ulic stolicy. Oberże, kawiarenki, kioski z napojami chłodzącymi świeciły się tysiącem świateł. Lotnisko błyszczało z dala milionem ogników czerwonych. W krótkich odstępach czasu można było zauważyć stacje benzynowe. Pojono samochody, czyszczono jednocześnie karoserie. Samochód wtoczył się na statek - prom, by przejechać na drugi brzeg. Mijaliśmy fabryki. Dziennikarz pisma nowojorskiego opowiadał z dumą o nowych wynalazkach i dodał ze smutkiem, że postęp techniczny przyczynił się do tego, że fabryki wyzyskują jedynie 30 do 35 proc. zdolności produkcyjnych. W niektórych działach przemysł pracuje z powodzeniem niezależnie od objawów kryzysów w innych dziedzinach. W dziale lotnictwa, zbrojeń płyną nowe zamówienia z zewnątrz.

Dziennikarz wskazał palcem na jedną z fabryk i dodał:

— Ameryka przygotowuje broń dla wojujących w Europie. To się mści. Odurzona zapachem wojny pójdzie za Europą do walki. Właściciel baru alkoholowego sam często zagląda do kieliszka. To jest nieuchronne. Dlatego też prasa amerykańska tak nerwowo podchwytuje wiadomości o niebezpieczeństwie wojny w Europie, podając informacje prawie że obok biuletynów sportowych. Już pisze się u nas o maskach gazowych, choć jak panwie, niebezpieczeństwo jest bardzo oddalone. To wszystko stwarza psychozę i podstawę do zmiany nastrojów nawet panujących w kongresie. Widmo wzmocnionego kryzysu gospodarczego jest oczywiście, również nie bez znaczenia.

Zatrzymaliśmy się na środku szosy. Po drodze nie było żadnych przeszkód. Samochody nie tarasowały drogi, ostrzegało jedynie światełko czerwone. Nowy Jork błyszczał jak widmo piekielne. Ogień świateł wskazywał najdalsze punkty.

Niech pan pomyśli — oświadczył rozmówca — że to wszystko może zgasnąć, że i u nas myśli się już o jakichś ćwiczeniach przeciwlotniczych. Pierwsza taka próba byłaby już sygnałem, wstępem do interwencji.

Na „aryzacji" zyskali Niemcy w Czechach

Londyn, 20. 6. ŻAT. Aczkolwiek zapowiedziane ustawy antyżydowskie na obszarze protektoratu czeskiego jeszcze się nie ukazały, to jednak los ludności żydowskiej w krajach czeskich jest już przypieczętowany. Sklepy żydowskie przeważnie uległy „aryzacji", przechodząc w posiadanie Niemców. Codzień prawie nadchodzą wiadomości o podpalaniu synagóg. Zapowiedziane ustawy nie spowodują istotnych zmian w sytuacji Żydów czeskich, co najwyżej zaś tylko „ulegalizują" obecną sytuację. Spór, który się toczy między tzw. rządem generała Eliasa a urzędem protektorskim sprowadza się właściwie do tego, kto ma więcej korzystać z wywłaszczenia Żydów. A więc, czy „aryzacja" ma głównie wzmocnić niemiecki czy też czeski stan posiadania. Wysiłki czeskie w tym zakresie są beznadziejne. Protektor już swoje zrobił, najważniejsze pozycje żydowskie przeszły już w ręce niemieckie, częstokroć znajdują się w posiadaniu Niemców, którzy nic nie mieli wspólnego z obszarem Czech i Moraw.

Imprezy dni Krakowa

Z Festiwalu Muzycznego

I. KONCERT SYMFONICZNY — WIECZÓR SERENAD

Kulminacyjnym punktem artystycznym „Dni Krakowa“ są koncerty symfoniczne. Ta impreza nadaje dopiero właściwe piętno całemu festiwalowi krakowskiemu i wynosi go na wysoki piedestał sztuki. Najlepszą orkiestrę polską doprowadził jej najlepszy dyrygent Fitelberg w kilkuletniej prac do doskonałości zespołowej mogącej konkurować z każdą pierwszorzędną orkiestrą symfoniczną świata. Zwłaszcza w kombinacjach kolorystycznych współczesnego brzmienia orkiestralnego i w najzawilszych powikłaniach zmiennej rytmiki wykazuje orkiestra ta znakomite opanowanie i zdolność rozwiązywania problemów zespołowych precyzyjnym funkcjonowaniem olbrzymiego często aparatu. Jest to już pewne wyspecjalizowanie się w modernizmie, osiągnięte widocznie przez intensywne zajmowanie się w pierwszym rzędzie współczesną muzyką polską, w której roi się od kojarzeń niewyczerpanych kombinacji palety orkiestralnej, od twardej tematyki i harmonizacji, a więc tych czynników, które składają się zewnętrznie na pojęcie modernizmu muzycznego. Sprostanie temu trudnemu zadaniu świadczy też najlepiej o kwalifikacjach orkiestry.

Dowody tch zalet dało przede wszystkim wykonanie programu I. Koncertu Wawelskiego, głównie zaś w Taranteli Szymanowskiego, w interesujących i zwartych w treści Wariacji młodego kompozytora W. Lutosławskiego, bardziej przejrzystych od nieco przeładowanych i ciężkich w wyrazie Wariacji (symfonii) B. Woytowicza. Natomiast w Serenadzie D-dur Mozarta, jasnej i prostej jak kryształ, choć nie pierwszej wody, orkiestra jakby nie czuła się pewna i zgrana. Utwór zbyt łatwy technicznie dla takiej orkiestry nieco przecież zawiódł w wykonaniu, gdy tymczasem sielankowa Suita Lullyego stylowo i technicznie wypadła bez zarzutu. W ogóle Wieczór Serenad urządzony na pastelowo oświetlonym, bezkonkurencyjnie pięknym dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej okazał się pomysłem artystycznym nader szczęśliwym przewyższającym znacznie pierwowzór salzburski, tak samym bajecznie pięknym i czarującym otoczeniem, jak i romantyką atmosfery oraz wspaniałymi warunkami akustycznymi, bez porównania lepszymi, niż na olbrzymim dziedzińcu Wawelskim. Otoczenie to wspaniale harmonizowało z wybranym programem, którego wykonanie stonowane było na pewien półcień mezza voce dobrze utrafiony dla madrygałów staro-francuskich, dla Pavane Faurego i Suity Lullyego, nie odpowiedni natomiast w Serenadzie Mozartowskiej, która też blado wyglądała.

Pod każdym względem doskonale zaprezentował się chór mięszany, niewielki, ale głosowo i zespołowy doborowy, pod kierownictwem p. St. Nawrota. Chór ten, malowniczo ustawiony na schodach prowadzących z krużganku wykonał skończenie pięknie staro-francuskie madrygały oraz utwory Wacława z Szamotuł, Zielińskiego (cudowny In Monte Olivetti) i Faurego, opanowawszy wiutuozowsko arcytrudne momenty wielogłosowego kontrapunktu ścisłego stylu. Wieczór serenad pozostawił też niezatarte wrażenie i powinien być powtórzony.

Jeśli już mowa o dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej — nie od rzeczy będzie zrobić małą dygresję aktualną i zwrócić uwagę na nieznośny i bardzo opłakany stan nawierzchni tego dziedzińca, stanowiącego przecież dla turystów jedną z największych atrakcji nie tylko Krakowa ale i całej Polski. Gdyby tak szpetnie zaniedbany stan stwierdzono u jakiegoś z właścicieli realności prywatnych (nawet niekoniecznie u żydowskiego radnego miejskiego), z pewnością by nałożono słusznie odpowiednio wysoką grzywnę i zmuszono do naprawy. Czemuż więc nie wykonuje się jej w obiekcie, którego dobrą sławę taki stan psuje u każdego zwiedzającego?

W końcu należy z uznaniem podkreślić wybitną sztukę pianistyczną p. Józefa Smidowicza, doskonałego wykonawcy II. Koncertu fortepianowego Melzera oraz piękny śpiew o zadziwiającej pewności intonacji p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej w cyklu pieśni Szymanowskiego. **Dr Apte**

Sowizdrzał w Barbakanie

WIDOWISKO ŚREDNIOWIECZNE ADAMA POLEWKI

Okrasą „Dni Krakowa“ są średniowieczne przedstawienia, dostrojone do starych murów Barbakanu. Nie są to widowiska w całym tego słowa znaczeniu. Mimo tańca, baletu i pantominy całość opiera się na oddzielnych, kilkuosobowych produkcjach o różnej formie, zamkniętych tylko w niewielkie ramy scen masowych. Ciężar gatunkowy „Sowizdrzała“ polega na dopełnieniu wspaniałej architektoniki treścią słowną i muzyczną, wypływającą z ducha średniowiecznego Krakowa. Adam Polewka okazał się nie tylko historykiem i szperaczem średniowiecznego autentyku ale także poetą wrażliwym na piękno minionych przebrzmiałych czasów. Polewka, predestynowany jak nikt inny do rekonstrukcji artystycznej średniowiecza, niewątpliwy spec i znawca tej epoki tkwi głęboko w ponurych mrokach tych czasów i w jej poezji. Atakując kiedyś na publicznie zaimprowizowanej „rozprawie sądowej“ pisarza tak postępowego jak Zegadłowicz, odzierając go jako „prokurator“ wprost ze skóry, wywołał silną reakcję „obrony“, która nie zawahała się porównać Polewki do „średniowiecznego mnicha i ascety“. To więc gruntowne przyswojenie i opanowanie średniowiecza przez autora i reżysera nadaje widowisku oryginalnego kolorytu i wierności artystycznej. Te cechy przewijają się dobitnie w poetyckiej „Opowieści o miłości waganta“ i w farsie „Jako sowizdrzała obwiesić, rajcy rajcują w Rakowie, gdzie raki zimują“. W obydwu rzeczach punktem kulminacyjnym są czynności kata, lapidarnie odzwierciedlające średniowieczną sprawiedliwość. Inny rodzaj średniowiecza prezentuje dowcipny makaronicznym językiem wygłaszany monolog ucznia sławnego doktora Grimasza oraz połykacza ognia, który pochła nia pokaźne porcje płomieni, jak włoskie lody a na domiar dobrego wypluwa moc różnobarwnych wstążeczek.

Na afiszu nie wymieniono nazwisk wykonawców, niemniej zasługują one na podkreślenie. Rolę sowizdrzała w tytułowej farsie wykonał aktorsko pod każdym względem poprawnie p. M. Kafka, artysta odznaczający się wyrazistą, czystą dykcją, w części tanecznej zaś wykonała „Sowizdrzała“ p. D. Rudzińska, wykazująca dużą kulturę taneczną. Rajcami, zabawnymi, komicznymi w geście i ruchach byli pp. Malinowicz, Zieliński i Suchalski. W „Opowieści o miłości waganta“ pieśń rybałtowską śpiewał p. S. Kruszewski, bas

Instrukcja wyborcza dla wyborów na XXI. Kongres Syjonistyczny

Dokończenie.

§ 25. Po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu wyborczego zestawi je G. K. W. w terminie przewidzianym w kalendarzyku wyborczym uwzględniając tylko te protokoły, które do tego dnia, ustalonego w kalendarzyku wyborczym nadeszły i uwidaczniając w protokole:

a) liczbę osób uprawnionych do głosowania,
b) liczbę głosujących,
c) liczbę głosów nieważnych, wedle uchwał Komisji Lokalnych,
d) liczbę głosów nieważnych, wedle uchwał Głównej Komisji Wyborczej,
e) ostateczną ilość głosów ważnych,
f) liczbę głosów ważnych, oddanych na każdą ważnie zgłoszoną listę kandydatów.

Obliczenie to będzie sporządzone w obecności wszystkich członków Komisji, którzy na posiedzenie się jawią i zostanie dołączone do protokołu.

§ 26. Główna Komisja Wyborcza zadecyduje o ważności wzgl. nie ważności głosów oddanych, które wedle protokołu zostały uznane za nieważne lub zostały zakwestionowane przez Lokalną Komisję Wyborczą. Dalej ma Główna Komisja Wyborcza przeglądnąć protokoły Lokalnych Komisji Wyborczych i stwierdzić czy sposób przeprowadzenia wyborów jest zgodny z niniejszą instrukcją, oraz czy nie zachodzą w poszczególnych obliczeniach błędy rachunkowe.

§ 27. Podział mandatów na poszczególne listy następuje w ten sposób, że ilość głosów oddanych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3, i t. d., aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów do podziału. Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów na Kongres, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego, w powyżej przepisany sposób, szeregu liczb kolejno największych. Jeżeli kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w wyżej podany sposób liczb, a liczb tych było więcej, aniżeli mandatów do obsadzenia, pierwszeństwo mają listy, na które padło więcej głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

Przykład: W okręgu wyborczym o 5 mandatach oddano ważnych głosów 10.000, z czego na listę 1 padło 5.000 głosów, na listę 2 padło 2.500 głosów, na listę 3 padło 2000 głosów, na listę 4 padło 500 głosów. Po podziale przez 1, 2, 3, 4, otrzymamy ilorazy:

I	5000	2500	1666	1250
II	2500	1250	835	625
III	2000	1000	666	500
IV	500	250	166	125

Z tych liczb otrzymują mandaty największe liczby, a więc 5000, 2500, z listy I, 2500 z listy II, 2000 z listy III i 1666 z listy I, razem 5 mandatów. Gdyby w powyższym przykładzie było do obsadzenia tylko 2 mandaty, przypadają oba mandaty liście I, chociaż iloraz 2500 wykazują I i II, bo na listę I przypadło w ogóle więcej głosów niż na listę II.

§ 28. Gdyby którakolwiek lista uzyskała więcej mandatów, niż lista zawiera nazwisk, to nie obsadzony w ten sposób mandat przypada następnej liście, wedle przypadającego ilorazu, którąby w razie większej ilości głosów, uzyskała ten mandat. Główna Komisja Wyborcza spisze protokół ze swoich czynności, uwidoczni w protokole obliczenia dokonane i po spisaniu protokołu ogłosi na publicznym posiedzeniu wynik wyborów.

§ 29. Oprócz wybranych delegatów należy z każdej listy kandydatów ogłosić wszystkich dalszych na liście się znajdujących, a mandatem nieobdzielonych a osoby te wchodzą kolejno, jako następcy delegatów, w prawa delegatów tej samej listy, o ileby którykolwiek z wybranych z tej listy kandydatów — mandatu wykonać nie mógł.

§ 30. Główna Komisja Wyborcza oblicza również ewent. resztki głosów, przypadłe poszczególnym listom i przekazuje je na rzecz światowej listy, do której lista odnosna została zgłoszona.

§ 31. Wybranym delegatom wystawia Główna Komisja Wyborcza tymczasową legitymację delegatów, która zostaje na Kongresie zamieniona na stałą legitymację.

§ 32. Protesty wyborcze należy przygotować w 2-ch równobrzmiących egzemplarzach, które wraz z załącznikami mają być wysłane w terminie, przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym i to jeden na adres Głównej Komisji Wyborczej drugi zaś wprost do Egzekutywy Syjońskiej w Jerozolimie. Protesty muszą zawierać oznaczenie miejsca wyborczego, oznaczenie faktów, które są zaczepiane, oraz dowody, na które się powołuje. Do protestów muszą być dołączone, własnoręcznie podpisane zeznania świadków. Do ważności protestu wymaga się nadto czytelnego własnoręcznego podpisu, conajmniej 20 uprawnionych do głosowania wyborców z danej miejscowości z podaniem dokładnego zawodu i ich adresów. Protest może się opierać na pogwałceniu przez Lokalną Komisję Wyborczą w pewnej miejscowości wyborczej przepisów obowiązujących przy przeprowadzeniu wyborów, albo przeciw ustaleniu wyniku wyborów przez Główną Komisję Wyborczą.

§ 33. O ile protest zwrócony jest przeciw sposobowi przeprowadzenia wyborów w pewnej miejscowości wyborczej ma na tenże protest oświadczyć się przewodniczący Lokalnej Komisji Wyborczej i odesłać wszystkie akty wyborcze wraz z oświadczeniem na ręce Głównej Komisji Wyborczej.

Główna Komisja Kyborcza może na podstawie takiego protestu skasować dokonany wybór i zarządzić nowe wybory. O ile protest jest zwrócony przeciw ustaleniu rezultatu wyborów, uprawniona jest Główna Komisja Wyborcza zrewidować zaczepiony wynik wyborów i takowy sprostować. W razie protestu przeciw zarządzeniom Głównej Komisji Wyborczej ma Główna Komisja Wyborcza w ciągu 8-miu dni oświadczyć się nań wobec Egzekutywy, o ile nie uzna za stosowne do protestu się przychylić i zarządzenie swoje zmienić.

§ 34. Zażalenie przeciw zarządzeniom Głównej Komisji Wyborczej lub L. K. W. naruszającym przepisy niniejszej instrukcji wyborczej, zaopatrzone w conajmniej 20 podpisów szeklowców — wyborców danej miejscowości z dokładnie podanym adresem i zawodem, można wnosić do syndyka Kongresowego na adres: Dr. Barth, Rechow Gordon 9, Tel Aviv. Odpisy zażaleń z oryginalnymi podpisami należy posłać równocześnie na adres Egzekutywy w Jerozolimie i przewodniczącego G. K.. W. mgra Leona Salpetra, Kraków, ul. Krakowska 9.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA
dla wyborców na XXI Kongres Syjonistyczny dla zach. Małopolski i Śląska
MGR. LEON SALPETER
przewodniczący



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bank dla rzemiosła i drobnego przemysłu

Koncesjonowania przemysłu nakładczego domaga się rzemiosło polskie

Warszawa, 20. 6. (g. m.) Ostatnio Minister Przemysłu i Handlu p. Roman przyjął delegację Związku Izb Rzemieślniczych, która przedstawiła p. Ministrowi najbardziej aktualne zagadnienia rzemiosła polskiego.

Delegacja poruszyła przede wszystkim sprawę utworzenia Zakładu Kredytowego dla rzemiosła i drobnej wytwórczości. W tym kierunku został opracowany przez Związek Izb Rzemieślniczych specjalny projekt ustawy.

Delegacja wskazała też na konieczność zwiększenia liczby przedstawicieli samorządu gospodarczego rzemiosła w Międzyministerialnej Komisji dla spraw przemysłu domowego, ludowego i chałupnictwa, oraz okazywania drobnym wytwórcom wydatniejszej niż dotychczas pomocy.

P. Minister Roman przyjął do wiadomości, że utworzony zostanie specjalny Związek Rewizyjny spółdzielni rzemieślniczych i w związku z tym zwołany zostanie w niedługim czasie Zjazd spółdzielni rzemieślniczych, wytwórczych i przetwórczych o charakterze rzemieślniczym. Następnie, że powołane zostaną przy Izbach Rzemieślniczych międzyizbowe komisje dla spraw chałupniczych w składzie przedstawicieli 3 samorządów.

Delegacja podkreśliła też konieczność powołania przy Izbach Rzemieślniczych i Związku Izb specjalnych biur dla spraw chałupniczych w oparciu o specjalne fundusze, przeznaczone na ten cel przez Min. Przemysłu i Handlu, Min. Opieki Społecznej i Fundusz Pracy.

Wskazała ona wreszcie, że należy niebawem podjąć prace w kierunku prawnego uregulowania przemysłu nakładczego i w kierunku skoncesjonowania tego przemysłu. Oczywiście, że jest to pogląd tylko części rzemiosła polskiego, na której w ostatecznej konsekwencji realizacja tego projektu może się odbić ujemnie.

Natomiast zdecydowanym przeciwnikiem koncesjonowania tego czy innego działu rzemiosła, czy przemysłu, jest rzemiosło żydowskie, które uważa, że gospodarstwo społeczne Polski wymaga dla swego pełnego rozkwitu stosowania tam, gdzie to jest tylko możliwe, metod liberalnych.

Przed gruntowną reorganizacją handlu żelazem

Jak przedstawia się sprawa dopłat przy zamówieniach wytworów nieznormalizowanych?

Warszawa, 20. 6. (g. m.) Powołana dla przepracowania reorganizacji handlu krajowego szeregiem podstawowych artykułów Komisja Międzyministerialna, działająca pod przewodnictwem wiceministra Jastrzębskiego, opracowuje obecnie zagadnienia, związane z handlem żelaza i wyrobów żelaznych.

W szczególności liczne skargi ze strony kupiectwa i sfer konsumenckich dają się słyszeć odnośnie wprowadzenia specjalnych dopłat prohibicyjnych, obowiązujących przy zamawianiu wytworów, uznanych za nieznormalizowane.

W związku z tym sfery hutnicze wskazują, że dotychczas w programach poszczególnych zakładów hutniczych istniał szereg wymiarów gospodarczo nieuzasadnionych, co powiększało koszta wytwórczości. Bardzo często zdarzało się, że jeśli odbiorca decydował się na zamówienie wymiaru nieznormalizowanego, to huta musiała w tym celu, bądź instalować rzadko używane walce, bądź też przeprowadzać zmianę walców.

Przeprowadzona ostatnio normalizacja przynosi hutom duże korzyści, gdyż umożliwia dostosowanie produkcji do wymiarów znormalizowanych co z kolei ułatwia szybką i sprawną obsługę rynku, oraz lepsze wykorzystanie urządzeń technicznych.

Sfery hutnicze zwracają też uwagę, że na tej drodze istnieje możność złagodzenia bolączki, jaką — zwłaszcza dla kupiectwa branży żelaznej — są nieraz zbyt długie terminy dostaw. Kupiectwo handlujące żelazem występowało nieraz z postulatem skrócenia terminów, uskarżając się, że często napotyka na trudności, nie mogąc z góry określić, kiedy nastąpi wysyłka materiałów przez hutę.

Obecnie, dzięki normalizacji wymiarów znaczna część czynników, wpływających na opóźnianie terminów dostaw, zostanie z czasem usunięte, a tym samym nastąpi dalsze usprawnienie obsługi rynku żelaza. Ponadto zarówno konsument, jak i kupiec, operujący przejrzystym katalogiem wymiarów znormalizowanych, będą mieli o wiele lepszą możność zaopatrzenia się w odpowiednie wytwory żelazne.

Należy jeszcze dodać, że wobec tego, że specjalne dopłaty przy znienormalizowanych wymiarach wprowadzone zostały w porozumieniu z czynnikami rządowymi, nie należy się spodziewać złagodzenia pod tym względem.

Wzrasta ilość małych zakładów przemysłowych

Warszawa, PAT. Statystyka świadectw przemysłowych pozwala na analizowanie szeregu zjawisk gospodarczych — zarówno koniunkturalnych, jak i związanych ze strukturą handlu i przemysłu.

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" zesz. 24 z dn. 17 bm., ogólna ilość zakładów przemysłowych kształtowała się w ostatnich latach następująco: W 1935 r. — 221.503, w 1936 r. — 234.314, w 1937r. — 251.896, i w 1938 r. — 271.705. Jak wynika z tego zestawienia, przybyła dość znaczna ilość zakładów przemysłowych, przy czym odsetek wzrostu jest co roku wyższy.

Przyrost zakładów, według ich wielkości, kształtował się następująco: ilość zakładów przemysłowych I—III kat. wzrosła z 700 w 1935 r. do 710 w 1938 r., IV—VII kat. z 26.205 do 29.872 i VIII kat. (zakłady rzemieślnicze) z 194.598 do 241.223. Z powyższych liczb wynika, że przyrost ilości przedsiębiorstw nie jest równomierny. Najwięcej zakładów przybyło w całym okresie zaledwie 1,4 proc., zakładów średnich i mniejszych — 14 proc., natomiast b. dużo, gdyż 24 proc. przybyło zakładów najmniejszych. Oznaczałoby to, że uprzemysłowienie dokonuje się przede wszystkim w zakresie zakładów mniejszych. Nakreślony wyżej proces narastania pracowni rzemieślniczych jest zjawiskiem, posiadającym dużą wymowę strukturalną, i z tego tytułu mógłby być przedmiotem oddzielnej analizy.

Przeprowadzenie analizy ruchu świadectw, wykupionych dla przedsiębiorstw handlowych, jest znacznie trudniejsze, z uwagi na szersze zastosowanie ulg w tych przedsiębiorstwach, pozwalających na prowadzenie przedsiębiorstw na podstawie świadectw niższej kategorii, niż wymaga tego taryfa oraz zwolnień od obowiązku nabywania świadectw całorocznych. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, ogólna liczba przedsiębiorstw handlowych kształtowała się w ostatnich latach następująco: w 1935 r. — 418.627, w 1936 r. — 431.599, w 1937 r. — 455.029, w 1938 r. — 462.769. Proces wzrostu postępuje nadal, bo gdy do dnia 1 lutego 1938 r. wykupiono 363.365 świadectw przedsiębiorstw handlowych, to w tym samym czasie w 1939 r. wykupiono 371.764, co stanowi wzrost o 1,5 proc.

Ilość przedsiębiorstw I i II kat. wzrosła z 20.401 w 1935 r. do 26.054 w 1938 r., III i IV kat. z 393.837 do 431.823.

W porównaniu z 1928 r. ilość przedsiębiorstw I i II kat. spadła w 1938 r. o 30,9 proc., natomiast III i IV kat. wzrosła nieznacznie o 3,8 proc. Duży spadek przedsiębiorstw handlowych większych, poczynając od 1935 r., spotkał się z dość intensywną regresją, natomiast ilość drobnych przedsiębiorstw handlowych, w przeciwieństwie do drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, w stosunku do liczby mieszkańców — realnie spada. Proces rozdrabniania, który miał miejsce w okresie kryzysu, został już zahamowany.

---

o głębokim e. astycznym głosie, pozwalającym mu z łatwością interpretować piosenki miłosne. Wywiązali się ze swego zadania pp. Ciepielowa, Więcławówna, Mąkowczyński, Piątek i Renel.

Z autorem i reżyserem współpracował twórczo kompozytor i akompaniator p. A. Kluczniak.

BEM.

Informacje o wysokości przydziałów importowych

Na terenie samorządu gospodarczego rozważana była kwestia, czy i w jakiej mierze izby przemysłowo-handlowe powinny udzielać władzom skarbowym informacji o wysokości przydziałów importowych.

Wypowiadając się w tej sprawie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podniosła, iż zdaniem jej izby przemysłowo-handlowe korzystać winny z uprawnienia, zawartego w par. 76 ust. 2 Instrukcji Podatkowej, który postanawia, że organa samorządu gospodarczego zwolnione są od obowiązku udzielania informacji dotyczących poszczególnych płatników.

Ceny hurtowe bez zmian

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w maju wynosił, według danych G. U. S., przy podstawie rok 1928=100, 55,6 wobec 55,6 w kwietniu br. i 56,9 w maju 1938 roku. W stosunku do poprzedniego miesiąca nie ma więc żadnej zmiany, natomiast w stosunku do maja ubiegłego roku zaznaczył się spadek cen.

Wskaźnik żywności i używek wynosił 53,5, wobec 53,7 w kwietniu br. i 55,8 w maju 1938 r., artykułów rolnych krajowych 48,6 wobec 48,9 i 51,5, w tym ziemiopłodów 40,3 (39,5 i 50,4), a przetworów 55,3 (55,3 i 57,3). Wskaźnik zwierząt rzeźnych wynosił 44,7, wobec 44,3 i 41,0, nabiału 41,8, wobec 47,9 i 42,6, mąki i kasz 44,1 (44,5 i 52,8), mięsa i słoniny 50,6 (50,3 i 48,3).

Ogólny wskaźnik artykułów przemysłowych osiągnął w maju br. 57,5, wobec 57,4 w kwietniu br. i 57,8 w maju 1938 roku, w tym surowców 56,8 (56,6 i 56,0), półfabrykatów 56,4 (56,4 i 57,3), a wyrobów gotowych 59,1 (59,1 i 59,9).

Spadek upadłości w Polsce

W kwietniu br. liczba upadłości była znacznie mniejsza, aniżeli w marcu. Na terenie całej Polski ogłoszono bowiem 11 upadłości, gdy w poprzednim miesiącu 18.

W pierwszych czterech miesiącach br. liczba upadłości osiągnęła 55, wobec 40 w analogicznym okresie 1938. W liczbie tej 5 upadłości przypada na spółki akcyjne, wobec 3 w pierwszych czterech miesiącach br., 17 na spółki z ogr. odpowiedzialnością (12), 3 na spółki firmowe i komandytowe (2), 9 na spółdzielnie (8), i 22 na przedsiębiorstwa jednoosobowe (15).

W okresie pierwszych 4 miesięcy br. 29 upadłości ogłoszono w przemyśle wobec 15 w odpowiednim okresie poprzedniego roku i 27 w handlu (25).

Z TEATRU „SCALA"

Małe Qui qro Quo w Krakowie

Drugi program sympatycznego tego teatrzyku warszawskiego jest częściową rehabilitacją, bo znajdujemy w nim już pewne akcenty satyry politycznej. Znajdujemy te akcenty już w pierwszym numerze pt. „Nocturno lunatico" przedstawiającym nam fantastyczny pomysł organizacji snów wiernopoddańczych obywateli. Jest tam kilka udanych dowcipów, a Dymsza i Olsza potrafią aż do łez rozśmieszyć publiczność. Wprawdzie dla Warszawy jest obliczony, ale robi też miłe wrażenie w Krakowie numer przedstawiający nam ambasadora-generała Wieniawę, w wykonaniu Olszy. Poza tym teatrzyk Małe Qui pro Quo poluje raczej na małe śmiesznostki ludzkie, które wyładowuje con amore. Specjalistką w tej dziedzinie jest p. Kamińska, która dała nam tym razem m. in. soczysty obrazek pani ministrowej. Do tej kategorii należy też repertuar pani St. Górskiej, która wykonała jak zawsze ku wielkiemu gaudium publiczności obrazek paniusi, która pierwsza była u fryzjera. Sentymentalne piosenki mają swoich wykonawców w osobach pani Brzezińskiej i p. Boguckiego. P. Olsza i tym razem ubawił serdecznie publiczność dzieląc się z nią swymi kłopotami jakie ma mąż, gdy żona urządza „wielkie pranie".

Rozumie się samo przez się, że cały ciężar zainteresowania dźwiga Adolf Dymsza. Jest to artysta przypominający swą ekscentrycznością Charlie Chaplina[sic: Chartysta przypominający swą ekscentrycznością Charra Keatona]. Mam wrażenie, że ciekawy ten artysta nie ma dla siebie obecnie repertuaru, który by pozwolił rozwinąć wszystkie w nim tkwiące możliwości. Gwoździem programu obecnego są i teraz numery, w których występuje Dymsza. Conferencier p. Orłow zyskał sobie sympatię przede wszystkim świata kobiecego. Ma mimikę bardzo wyrazistą, możnaby powiedzieć nawet za wyrazistą, a dzięki temu należycie uwypukla rozmaite słabostki i śmiesznostki ludzkie. Publiczność zaśmiewa się do łez, gdy p. Orłow przedstawia kobietę, grającą w karty. (K)

PODZIĘKOWANIE

W. Panu DROWI J. SPIRZE za szczęśliwe przeprowadzenie operacji. W. Panom DYR. DROWI NUSSENFELDOWI, DROWI OSTERWEILOWI i DROWI BIRNOWI za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby; Personelowi lekarskiemu oddziału chirurgicznego i lanryngologicznego Szptala Żydowskiego — tą drogą zasyłam moje serdeczne podziękowanie.

7073f Urich Pepi Mandelblit.



Środa, 21 czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.15 Audycja dla dzieci a) Skrzynka dla dzieci w opr. Kr. Krupińskiej, b) II-gi odcinek powieści dla młodzieży „Żaglówką z Nowego Sącza do Tczewa", St. Wilczyska-Chruślickiego; 14.45 Muzyka z płyt s ewentualną rezerwą na transmisję z życia; 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. salon pod dyr. T. Kiesewettera; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich; 16.45 Życie kwiatów: „Narodziny kwiatów", pogad. wygł. dr Wł. Szafer, prof. U. J.; 17 „Melodie Krakowa" Kwadrans recytacyj o Krakowie; 17.15 Muzyka z płyt; 18 Recital śpiewaczy G. Gdody; 18.30 Słynne symfonie (płyty); 19 Teatr wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa w radiofon. i reżyserii A. Bohdziewicza, wieczór IV; 19.30 Przy wieczerzy. Wyk.: orkiestra rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i J. Katiu (tenor).; 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Odczyt sportowy: „Idziemy w góry" wygł. mgr. Wł. Firsoff; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny wiadom. meteorol. i sportowe., program; 21 Recital Chopinowski w wyk. Olgi Martnsiewicz; 21.40 Nowości literackie omówi K. Górski, prof. U. S. B.; 22 „Cyganeria" G. Pucciniego, opera w wyk. zespołu La Scali w Mediolanie z B. Giglim na czele — płyty. Objaśnienia H. Jelskiego; 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 14.45 Aud. dla dzieci; 15.15 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 p. Kraków; 22 „Rewia filmowych pieśniarzy" — koncert rozrywkowy z płyt; 23 p. Kraków; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. i ang.; 23.20 Płyty.

Katowice. 5 Płyty; 7 p. Kraków; 13.55 Z albumu speakera; 14.45 Kukiełki śląskie; 15.05 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 Płyty; 18 p. Kraków; 20.10 Płyty; 20.15 Wiadomości z Polski w jęz. czeskim; 20.25 „Wojna a system podatkowy" — pogad.; 20.35 p. Kraków; 22 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.15 „Trochę pieśni, trochę słowa" — aud. dla dzieci; 14.35 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 14.45 „Wesoły wędrowiec" — fragm. z pow. Romain Rollanda; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Recital fortep.; 17.35 Pogad.; 1745 Płyty; 17.50 „Gospodyni w mieście"; 18 p. Kraków; 20.25 Pogad. roln.; 20.35 p. Kraków; 2- p. Warszawa; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 14.10 Wiadomości giełdowe; 17 Płyty; 18 p. Kraków; 20.25 „Stacje wodociągowe Łodzi"; 20.35 p. Kraków; 22 Felieton literacki; 22.15 Koncert solistów; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert pieśni ludowych z płyt; 12.40 Dziennik południ. (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program hebrajski; 13.10 Piosenki w wykonaniu Gity Alpar (płyty); 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.30—19 Program arabski; 19 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert żydowskiej muzyki wschodniej w wykonaniu zespołu studia; 19.35 „O psychologii żywych istot", pogadanka M. Fr..a; 19.50 Koncert kwintetu studia, w programie u... y Mozarta; 20.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Pogadanka polityczna; 20.45 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 BUDAPESZT: Koncert. FLORENCJA: Program rozrywkowy. LILLE: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Koncert ork. DROITWICH: 18.45 „Don Juan" — opera Mozarta, akt I.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: „Faust" — opera Gounoda. RADIO ROMANIA: 19.20 Muzyka rumuńska.

20 BEROMüNSTER: Czerwcowy festival muzyczny. LAHTI: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Radiokabaret. LUBLANA: Transm. z Opery. LUKSEMBURG: Program rozrywkowy i radiokabaret. LILLE: 20.30 „Passionement" — operetka Messagera. RADIO PARIS: Koncert muzyki romantycznej. RENNES: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FRANC.: 20.45 Koncert symfon.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. narodowej. FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: Koncert kwartetu di Roma. POSTE PARISIEN: 21.20 Program rozrywkowy. DROITWICH: 21.50 „Don Juan" — opera Mozarta, akt II. RZYM: Muzyka rozrywkowa.

22 BUDAPESZT: Nowa muzyka węgierska. LAHTI: Muzyka lekka. RADIO PARIS: Koncert muzyki lekkiej. MEDIOLAN: 22.15 Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. POSTE PARISIEN: 22.20 Przyszłe sławy przed mikrofonem. RZYM: 22.30 Koncert kameralny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. LONDYN REG.: 23.10 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Uchodźcy na otwartym morzu

Buenos-Aires, 20. 6. ŻAT. Z pośród 21 uchodźców-Żydów z Niemiec, którzy przybyli na okręcie „Cape-Norte" władze argentyńskie pozwoliły wylądować tylko 6 osobom, 15 pozostałych musiało udać się w drogę powrotną do Europy. Uchodźcy mieli wizy do Paragwaju, lecz tamtejsze władze unieważniły te wizy mimo, że zostały udzielone przez konsulaty paragwajskie w Niemczech.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

114)

— Jak ci się podoba moja fryzura, kochanie? Grzywka układana w loczki. Ostatni krzyk mody — nowość amerykańska. Nie mam odwagi ściąć włosów póki się nie przekonam, że mi w tym uczesaniu do twarzy. Jak ci się wydaje?

Georginia zwróciła twarz ku Katarzynie, oczekując wyroku. Jej bujne, złoto-rude włosy, które dzięki starannym zabiegom fryzjera nie straciły dawnego, pięknego koloru, odczesane były od uszu i zwinięte na karku w luźny węzeł. Włosy nad czołem skręcone były w loczki i zaczesane w dół, jak grzywka opadająca aż na brwi. Georginia przytyła. Miała wyraźną skłonność do podwójnego podbródka, ale cera jej była przejrzysta, a oczy, które wzniosła ku Katarzynie, równie młode, jak dawniej.

— Wyglądasz w niej bezwątpienia bardzo młodo, — stwierdziła Katarzyna. — Nie jestem jednak pewna, czy ci w tej fryzurze równie do twarzy, jak w twoim zwykłym uczesaniu.

— Jeżeli mnie ta grzywka odmładza, to sprawa przesądzona. Jestem w tym wieku, kiedy zależy mi bardziej na tym, by wyglądać młodo, niż pięknie. Zrobimy grzwkę, Burton. Pani Roscoe twierdzi, że mnie odmładza. Możesz teraz odejść. Zadzwonię później.

— Moja droga, — rzekła Georginia porozumiewawczym szeptem, — możesz być pewna, że wszystko skończy się dobrze. Był nią poważnie zainteresowany przez cały przeciąg wczorajszego wieczoru, nie odstępował jej ani na krok. Ułożyłam naturalnie wszystko w ten sposób, żeby został jej partnerem przy stole, ale na nieszczęście popełniłam wielki błąd, posadziłam mianowicie po drugiej stronie młodego Mallory, którego zapraszam, gdy mi brak pana do kompletu. Zapomniałam na śmierć, że Mallory jest niezwykle przystojnym młodym człowiekiem, a zarazem zupełnie niepożądanym towarzyszem dla młodej panny. Don Juan i nicpoń!

— Ależ moja droga! — przerwała Katarzyna.

— Przypuszczam, — ciągnęła Georginia przyglądając się uważnie swym paznokciom, — że na razie jeszcze nic złego się nie stało. Robert oświadczy jej się zanim spotka tamtego po raz drugi. Ale co pech, to pech. Widoczne było, że ci dwoje przypadli sobie niezmiernie do gustu...

— Georko! Na miłość boską! O czym ty właściwie mówisz? — zawołała Katarzyna wzburzona.

— Ten młody człowiek nazywa się Mallory, tłumaczyła cierpko Georka. — Mówiłam ci już, że zapraszam go, kiedy mi brak pana do kompletu. Prezentuje się dobrze, jest interesujący i biedny jak mysz kościelna. Jakiś literacki gryzipiórek. Twierdzi, że był oficerem i że został przeniesiony w stan spoczynku na skutek choroby. Mnie osobiście wydaje się bardziej prawdopodobne, że wydalono go z armii na skutek jakiegoś wybryku. A twoja córka, moja droga, odwróciła się natychmiast plecami do Roberta Harcourt i w ciągu całej kolacji zabawiała się tylko z Mallorym. Ma się rozumieć rozdzieliłam ich potem, usadowiłam Rozamundę na resztę wieczoru obok Roberta i pilnowałam, aby żadne z nich nie ruszyło się z miejsca między palmą a fortepianem. Zapewniam cię, że kosztowało mnie to nie mało trudu, aby trzymać od niej zdala tego młodego trutnia. Pocieszam się tylko tym, że Roberta skłoni to może do pośpiechu w zdeklarowaniu się. Zawsze to dobrze, jeżeli dziewczyna oblegana jest z wszystkich stron adoratami. Wątpię tylko, czy Robert zauważył co się święci. Nie widzi dalej własnego nosa. Swoją drogą taki nos może zasłonić całe pole widzenia! Na szczęście będzie dziś wieczorem na tańcach u Leversów; mam nadzieję, że coś z tego wyniknie. Przypuszczam, że nie będzie taka głupia, by odrzucić jego oświadczyny.

— Przemocą niczego tu nie zdziałasz, — rzekła Katarzyna z powątpiewaniem.

(C. d. n.)

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa l. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 14 m
21	Zachód słońca 19 g 36 m
ŚRODA	4 Tamuz 5699

Ważne dla eksporterów

Firmy eksportujące lub zamierzające eksportować z tut. okręgu zechcą w najbliższym czasie zgłosić do biura Izby uzasadnione i realne wnioski w zakresie eksportu do Holandii i Indii Holenderskich.

Z ogólno-żydowskiego Komitetu P. O. P.

Ogólno-żydowski Komitet dla spraw P. O. P. komunikuje:

1) Zgodnie z ostatnim komunikatem w prasie, termin wydawania zaświadczeń upłynął z dniem 20 bm. Nowych zaświadczeń nie wydaje się.

2) Zaświadczenia wniesione i podpisane mogą być odebrane codziennie (z wyjątkiem sobót) do 30 bm. od godz. 18.30—20-tej w Gminie żydowskiej Skawińska 2 (w niedziele zaś od 15—17 wiecz.).

3) Ogólno-żydowski Komitet przypomina, że termin wpłacenia 3-ciej raty upływa z dniem 5-go lipca br.

Po rocznym pobycie w więzieniu zostali uniewinnieni

Wczoraj rozpatrywał krakowski Sąd Apelacyjny sprawę Eliasza Plattnera i Rubina Bergmana recte Friedmana z Jasła, którzy byli oskarżeni o to, że sprowadzili podstępem do swego mieszkania niejaką Annę Pyroń i dopuścili się na niej gwałtu.

Sąd I-szej instancji zasądził obu po 4 lata więzienia. Na rozprawie apelacyjnej, jaka odbyła się następnie w Krakowie, oskarżeni przedstawili świadków, którzy zakwestionowali wiarygodność zeznań Anny Pyroń. Sąd zatwierdził jednak wyrok I-szej instancji.

Wobec tego obrona wniosła kasację do Sądu Najwyższego, który zniósł oba wyroki i przekazał sprawę apelacji krakowskiej do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj odbyła się rozprawa, w wyniku której obaj oskarżeni zostali uniewinnieni i zwolnieni z więzienia, gdzie przebywają blisko od roku. Zarzuty przeciw nim okazały się niesłuszne.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Podobiński, oskarżał prok. dr Garbaczyński, bronili adw. dr Jan i Józef Woźniakowski.

Ukaranie 47 właścicieli realności w Krakowie

W Starostwie Grodzkim w Krakowie odbyły się wczoraj dalsze rozprawy przeciw właścicielom realności za nieodnawianie fasad wzgl. nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych w klatkach schodowych i podwórzach. Ogółem ukarano 47 osób grzywnami w wysokości 500—2000 zł.

Napad rabunkowy na ul. Berka Joselewicza

Do mieszkania Ignacego Brennera przy ul. Berka Joselewicza 20 przyszli wczoraj przed południem dwaj osobnicy, którzy rewolwerem sterroryzowali służącą, domagając się od niej wskazania miejsca, w którym właściciel mieszkania przechowuje pieniądze.

W trakcie tego weszła do mieszkania służąca sąsiadów, która na widok bandytów wszczęła krzyk. Spłoszeni bandyci zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

KONCERT NA RZECZ UCHODŹCÓW Z CZECHOSŁOWACJI

We czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 9-tej wieczorem odbędzie się w kinie „Adria" KONCERT, z udziałem wybitnych artystów sceny polskiej i żydowskiej. Udział biorą: Znakomity reżyser i kierownik teatru artystycznego WIKT ZYGMUNT TURKOW, Celina Nadi, Maks Fischer, Alfred Schenker, Jakub Weissmann, Wł. Woźnik, Akomp. Jerzy Gaczek.

Dochód przeznaczony jest na rzecz uchodźców z Czechosłowacji. Z uwagi na doniosły cel spodziewać się należy licznej frekwencji publiczności.

Zdrajca i szpieg niemiecki rozstrzelany w Krakowie

Urzędowo komunikują: W dniu 16 czerwca 1939 r. na rozprawie doraźnej, Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie został skazany na karę śmierci kanonier rezerwy Kitzinger Alfons za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wyrok wykonano dnia 17 czerwca 1939 r.

Beckman prawomocnie zasądzony

spędzi jeszcze 9 miesięcy w więzieniu

Przemysłowiec niemiecki Gustaw Beckman z Krakowa jest już prawomocnie zasądzony za obrazę Narodu Polskiego na 1 rok więzienia. Beckamn został zasądzony przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Obrona wniosła jednak kasację i w bieżącym tygodniu sprawa Beckmana miała być rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. W ostatniej niemal chwili przed rozprawą obrona wycofała skargę kasacyjną, tak, że wyrok stał się prawomocny. Ponieważ Beckman przebywa od trzech miesięcy w więzieniu, ma on jeszcze do odsiedzenia 9 miesięcy.

Puchar „Nowego Dziennika"

nagrodą turnieju gier sportowych „Makkabi"

W dniach 23—25 b. m. rozegrany zostanie w Krakowie wielki turniej gier sportowych Związku „Makabi" w Polsce. Obsada turnieju jest rekordowo liczna, weźmie w nim bowiem udział 12 klubów z całej Polski, a to: Dror (Jarosław), Hakoach (Stanisławów), Hakoach (Łódź), Hagibor (Przemyśl), Samson (Tarnów), Makkabi (Bydgoszcz), Makkabi (Łódź), Makkabi (Bielsko), Makkabi (Kraków), Dror (Lwów), Makkabi (Lublin) i Makkabi (Kraków).

Rekordowa ta ilość klubów wystąpi z 26 zespołami siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka, które walczyć będą o palmę pierwszeństwa w każdej konkurencji. Zwycięsca ogólnej punktacji otrzyma cenną nagrodę, w postaci pucharu „Nowego Dziennika".

Wydawnictwo „Nowego Dziennika" doceniając znaczenie ruchu sportowego wśród młodzieży żydowskiej i uwzględniając imponujący rozwój gier sportowych w klubach żydowskich ufundowało nagrodę przechodnią dla klubu, który w przeciągu trzech lat zdobędzie w zawodach „Makkabi" największą ilość punktów. Zawody te odbywają się corocznie pod egidą Związku „Makkabi", każdorazowo w innym mieście.

Turniej rozpocznie się w piątek rano i będzie się odbywał codziennie od godz. 9-tej przedp. i od godz. 3 pop. W sobotę popołudniu nastąpi uroczyste powitanie uczestników turnieju i defilada wszystkich drużyn.

Przygotowania do defilady jubileuszowej „Makkabi"

Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych ŻKS. Makkabi w Krakowie będzie wielka defilada, która odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 przedp. Na uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele władz, Związki Sportowe, organizacje i kluby, szereg osobistości oraz działaczy.

W defiladzie wezmą udział: grupa seniorów „Makkabi" z okresu 1909/1914, dalej wszystkie sekcje klubu, które zaprezentują swój dorobek oraz wszystkie drużyny biorące udział w turnieju jubileuszowym.

W związku z przygotowaniami do defilady Zarząd ŻKS. Makkabi wzywa wszystkich członków sekcji, aby dziś we środę punkt. o godz. 6-tej pop. zjawili się na boisku.

Fatalne skutki burzy

Onegdajsza burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i ulewą, wyrządziła znaczne szkody w szeregu powiatów woj. śląskiego.

W Katowicach piorun uderzył w grupę przechodniów na ul. Agnieszki, zabijając na miejscu Ernesta Gilmeistra z Bytkowa. Poza tym 2 osoby uległy lekkiemu porażeniu.

W pow. pszczyńskim piorun uderzył w stodołę rolnika Emanuela Roja w Gostyni. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczymi. Piorun uderzył również w stodołę Augustyna Klimy w Wyrach. I w tym wypadku stodoła spłonęła. W Jaroszowicach piorun uderzył w przewody wysokiego napięcia, które zerwały się i opadły na ziemię. Przejeżdżający w tym czasie furman Ścierski najechał na przewody, wskutek czego koń został zabity na miejscu. W Bieruniu Nowym huragan zerwał dachy w paru domach. 9-letnia Straucherówna uderzona została drabiną, która spadła wskutek huraganu z dachu. Dziewczynka doznała pęknięcia czaszki.

W Chorzowie na skutek ulewy 4 domy zostały częściowo zalane wodą tak, że musiano mieszkańców ewakuować.

W Sosnowcu piorun uderzył w motor tramwajowy, przepalając przewody. Poza tym woda zalała piwnice w niżej położonych dzielnicach.

— KOLONIA WAKACYJNA W ZAWOI. Zebranie uczestników I turnusu odbędzie się dziś o godz. 5 pop. w szkole Brzozowa 5.

—oo—

— GIMNAZJUM MĘSKIE „TACHKEMONI" KRAKÓW. Wychowanie religijne, pełny program nauk judaistycznych. Zgłoszenia do klasy I i wyższych przyjmuje Dyrekcja codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 10—13. Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się we czwartek, dnia 22 czerwca br. o godz. 9 rano.

—oo—

—oo—

Z okazji zakończenia roku szkolnego w dowód wdzięczności wychowawcy PROF. DR BENCIJONOWI KATZOWI ofiaruje kwotę zł 15.— na rzecz uchodźców
21639k Kl. IIId żyd. gimn. im. dra Chaima Hilfsteina.

Ustawiczne wzajemne protesty

Tokio, 20 6. PAT. Dziś w południe ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie odbył rozmowę z min. Aritą w sprawie sytuacji w Tientsinie. Sir Robert Craigie założył protest przeciwko nierównemu traktowaniu osób przechodzących przez japońskie punkty kontrolne przy koncesji brytyjskiej, przy czym obywatele brytyjscy są traktowani znacznie surowiej niż członkowie innych narodowości.

* * *

Szanghaj, 20. 6. PAT. Władze japońskie złożyły protest wobec brytyjskich władz morskich z powodu rzekomego dostarczenia żywności na ląd przez kanonierkę angielską „Scarab" w Wuhu na rzece Yangtse pod osłoną broni.

Japończycy, jak donosi Reuter. zarzucają Anglikom, iż nie przedstawilili im listy wyładowanych towarów, a przeciwko żołnierzom japońskim, kórzy usiłowali interweniować wystawili karabiny maszynowe.

Współdziałanie niemiecko-japońskie

Londyn, 20. 6. (r) Koła obserwatorów zagranicznych zwracają uwag na znamienny fakt, że wydarzenia w Tientsinie następują bezpośrednio po konferencji ambasadorów japońskich, jaka odbyła się w Berlinie, z udziałem ambasadorów z Rzymu, Paryża i Londynu. Wywołane celowo incydenty na Dalekim Wschodzie mają służyć do skoncentrowania uwagi Anglii na Dalekim Wschodzie i osłabienia jej czujności w Europie. Chociaż bowiem Japonia i Rzesza nie są związane formalnym sojuszem, to jednak współdziałanie ich jest wyraźne. (O zgodności tej pisaliśmy już w numerze wczorajszym cytując opinię organu Goeringa „National Zeitung" — Przyp. Red.)

Bł. p.

RUBIN KAUFMANN

właściciel dóbr

zmarł w Tarnowie, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie, **dnia 20 czerwca 1939 roku**, o czym zawiadamiają, w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA I DZIECI.

Nowa fala ograniczeń imigracyjnych w wielu krajach

Paryż, 20. 6. ŻAT. Biuletyn informacyjny związku towarzystw emigracyjnych HICEM donosi o zaostrzonych ograniczeniach imigracyjnych w szeregu krajach zamorskich.

Rząd

URUGWAJU

opracował nową ustawę imigracyjną, która jest obecnie omawiana przez komisję parlamentarną. Projekt przewiduje, że udzielać się będzie zezwoleń na imigrację tylko osobom, które dysponują kapitałem conajmniej 10 tysięcy pezas, zaś dla rodzin złożonych z więcej niż trzech osób wymagać się będzie o 25 proc. większego kapitału.

Rząd

REPUBLIKI DOMINIKAŃSKIEJ

domaga się w myśl nowego dekretu od każdego imigranta jednorazowej opłaty w wysokości 500 dolarów poza tym zaś każdy imigrant winen dysponować sumą 50 dolarów.

Imigracja do Chile została całkowicie wstrzymana na rok czasu.

Do

EKWADORU

w ogóle nie wpuszcza się emigrantów z Niemiec i Włoch, aż do chwili ogłoszenia opracowywanego obecnie dekretu imigracyjnego.

KUBA

wpuszcza tylko imigrantów, którzy uzyskali zezwolenia na pracę wydawane przez ministerstwo spraw zewnętrznych i pracy. Uzyskanie wizy konsularnej wymaga zadeponowania conajmniej sumy 500 dolarów.

PÓŁNOCNA I POŁUDNIOWA RODEZJA

odmówiło ostatnio wpuszczenia imigrantów-Żydów nawet jeśli posiadają oni wizy konsulatów brytyjskich w Niemczech. Na przyszłość Rodezja wpuszczać będzie tylko imigrantów, którzy uzyskają zezwolenie administracji tej kolonii.

Imigracja żydowska do

MANDŻUKUO

jest całkowicie zabroniona, chyba że imigrant posiada umowę o pracę uznaną przez miejscowe władze.

Wystąpienie Ben Guriona przeciwko akcji nieodpowiedzialnych żywiołów

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Prasa hebrajska zamieszcza dziś dłuższy artykuł Ben Guriona, który ostro atakuje zamachy na pokojową ludność arabską. Ben Curion domaga się aby nie komplikować sprawy żydowskiej czynami tego rodzaju, jak ostatnie zamachy w Jerozolimie, Haifie i innych miejscowościach. Uśmiercanie niewinnych Arabów wychodzi tylko na korzyść wrogom. Nie jest przypadkiem, że wyczyny te są sprawą nieodpowiedzialnych żywiołów, które nie zdołały dotąd uczestniczyć w twórczym żydowskim dziele odbudowy.

* * *

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Jak donoszą, Związek kolonistów (Smilański), federacja Żydów sefardyjskich oraz rady szeregu kolonii postanowiły wybrać Komitet Ocalenia, który składać się będzie z osób wybranych indywidualnie bez oparcia o system partyjny.

—oo—

Staruszka przejechana przez Lux Torpedę

Sosnowiec, 20. 6. (K). Dzisiaj rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek. 60-letnia Julia Jagiełło ze Sosnowca, czekając na pociąg osobowy, przejechana została przez Lux-Torpedę. Staruszka została formalnie zmasakrowana. Trupa odstawiono do kostnicy. Wypadek ten wydarzył się na oczach licznie zebranych pasażerów.

Anglia ograniczy wywóz złomu do Niemiec

Londyn, 20. 6. PAT. Minister zaopatrzenia dla potrzeb wojska Burgin oznajmił wczoraj wieczorem w Izbie gmin, że na mocy ustawy powołującej do życia jego ministerstwo, posiadać będzie upoważnienie skupienia wszystkich odpadków żelaza, aby w ten sposób zapobiec temu, by złom żelaza był wywożony za granicę, zwłaszcza do Niemiec i ewentualnie innych krajów, które mogłyby być potencjonalnym wrogiem. Ponadto ustawa ta upoważnia ministra również do skupienia w całym Imperium Brytyjskim określonych surowców, niezbędnych dla przemysłu wojennego. Minister podkreślił, że ustawa ta jest ogromnie doniosła, albowiem na jej podstawie będzie można uniemożliwić Niemcom zakup złomu żelaza, który sprowadzają oni z W. Brytanii.

—oo—

Rumunia czyni zakupy wojskowe w Anglii

Doniosły precedens dla „frontu pokoju"

Londyn, 20. 6. PAT. Brytyjskie ministerstwo wojny ogłasza, że rząd rumuński otrzymał pozwolenie zakupienia szeregu materiałów dla potrzeb wojska, jak odzieży, butów i innych niezbędnych rzeczy dla ekwipunku rumuńskiej armii, za pośrednictwem dyrektora zakupów wojskowych armii brytyjskiej. Transakcja ta jest pod pewnym względem precedensem i po raz pierwszy w ostatnich czasach dyrektor brytyjskich zakupów wojskowych zakupuje również ekwipunek dla armii obcej. Jak wysoki będzie zakres tych zakupów nie jest jeszcze rzeczą ustaloną, ale według wyjaśnień brytyjskiego ministra wojny, armia rumuńska w roku 1938 na stopniu pokojowym liczyła 13.113 oficerów i 147.946 żołnierzy.

Samobójstwo przywódcy socjaldemokracji czeskiej

Praga, 20. 6. PAT. Havas donosi z Pragi: Senator Wacław Johanis, jeden z przewódców b. stronnictwa socjal-demokratycznego w Czechach popełnił samobójstwo.

„Wspaniałomyślna" amnestia dla hitlerowskich szpiegów

Berlin, 20. 6. PAT. Z okazji włączenia do Rzeszy krajów sudeckich oraz protektoratu Czech i Moraw, kanclerz Hitler ogłosił amnestię na pewne rodzaje przestępstw politycznych popełnionych przed 1 grudnia 1938 r. Kary za przynależność do organizacji narodowo-socjalistycznej oraz za walkę przeciw władzom czeskim na tle narodowym w Sudetach oraz w Protektoracie zostają uznane za niebyłe, o ile wysokość wymiaru nie przekoczyła 2 lat. Wyjątkiem od tego ograniczenia są kary za szpiegostwo na korzyść Rzeszy niemieckiej, które zostają anulowane bez względu na wysokość wymiaru.

Obywatele b. państwa czesko-słowackiego podlegają tej amnestii bez względu na rodzaj kary.

Hitlerowski nauczyciel skazany za deprawowanie młodzieży

Królewiec, 20. 6. PAT. Sąd w Królewcu skazał nauczyciela Waltera Liecka za deprawację podległych mu uczniów na 6 lat więzienia i przymusową sterylizację. Jak wykazał przewód sądowy, Lieck uprawiał deprawację od dłuższego czasu.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 20. 6. PAT. W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu handlowego między Rzecząpospolitą Polską a republiką słowacką oraz projekt ustawy o ratyfikacji tego układu. Następnie uchwalono m. in. rozporządzenie o zmianie granic, powiatów tureckiego i konińskiego w wojew. poznańskim, rozporządzenie o statystyce przemysłu gospodniego (hotelarskiego) oraz rozporządzenie o przedłużeniu terminu stosowania zwolnień od należności celnych dla niektórych towarów przywozowych z b. Czechosłowacji przez osoby zamieszkałe na ziemiach odzyskanych.

Prof. Burckhardt wraca do Gdańska

Genewa, 20. 6. (A) Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt, który po krótkim pobycie w Gdańsku przybył do Szwajcarii, wraca w najbliższych dniach do Wolnego Miasta, aby objąć na stałe swe stanowisko.

Polityka wewnętrzna — przedmiotem obrad Koła parl. O. Z. N.

Warszawa, 20. 6. (Sin). Dnia 1 lipca odbędzie się w gmachu sejmowym zebranie plenarne Koła Parlamentarnego Ozonu. Przemawiać ma szef obozu generał Skwarczyński, przy czym omówione ma być również zagadnienie polskiej polityki wewnętrznej.

Rejestracja bezrobotnych aplikantów sądowych

Warszawa, 20. 6. (Sin). Organizacja aplikantów sądowych przeprowadza rejestrację na terenie całego kraju dla ustalenia ścisłej liczby niezatrudnionych aplikantów sądowych. Rejestracja zmierza do przedstawienia ministrowi Sprawiedliwości prośby o wyznaczenie corocznie pewnej ilości miejsc na listach aplikantów adwokackich.

Zainteresowanie radia brytyjskiego wybrzeżem polskim

Warszawa, 20. 6. (A). Z Gdyni donoszą: W ubiegłą niedzielę odwiedził punkt mikrofonowy w rozgłośni pomorskiej w Gdyni szef informacji zagranicznej British Broadcasting Corp. p. Ralf Muray. Angielski gość jest wysłannikiem radiofonii angielskiej, przybył on na Pomorze w związku z wielkim zainteresowaniem radiofonii angielskiej wydarzeniami w Gdańsku. Gość angielski nadał z punktu mikrofonowego w Gdyni specjalny reportaż, w którym poinformował radiofonię angielską o nastrojach panujących w Gdańsku, przedstawiając przebieg wydarzeń ostatnich 2 dni.

Zapytany o wrażenia z Gdyni, gość angielski wyraził się z wielkim uznaniem o rozmachu pracy polskiej na wybrzeżu.

Trzeba przygotować odpowiednią atmosferę — pisze organ Watykanu

Warszawa, 20. 6. (Sin). Organ watykański „Osservatore Romano", nawiązując do ostatniej mowy regenta Węgier Horty'ego w sprawie złagodzenia skomplikowanej sytuacji przez zwołanie konferencji międzynarodowej, pisze:

Jest rzeczą jasną, że byłby to wielki krok naprzód, jednak dla zwołania takiej konferencji trzebaby przede wszystkim przygotować odpowiednią atmosferę, nie tylko po to, by móc osiągnąć zamierzone cele, lecz również, by projekty konferencji budziły powszechne zaufanie.

Wznowienie emigracji do Palestyny

Warszawa, 20. 6. (Sin). Po krótkiej przerwie spowodowanej wyczerpaniem kontyngentów emigracyjnych do Palestyny emigracja będzie wznowiona w pierwszych dniach lipca. Centralny Wydział Palestyński jest już w posiadaniu certyfikatów pochodzących z nowego kontyngentu. Emigranci w liczbie około 600 udadzą się do Palestyny w dwóch grupach: 10 lipca i 6 sierpnia br.

Rewizja w Domu Techników

i aresztowania studentów Politechniki Lwowskiej

Lwów, 20. 6. (B). Wczoraj w godzinach popołudniowych przeprowadzono rewizję u kilku mieszkańców drugiego Domu Techników we Lwowie. Rewizję przeprowadził wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie, Łaszkiewicz, w obceności rektora Politechniki prof. Suchardy, audytora dla spraw dyscyplinarnych, mgra Dubanowskiego oraz komisarza policji. Bliższe szczegóły i wyniki tej rewizji z uwagi na toczące się dochodzenie, trzymane są w tajemnicy. W wyniku rewizji przytrzymano studentów: Stanisława Technikowskiego, Czesława Nowaka i poszukiwanego już poprzednio Stanisława Komendowskiego.

Przygotowania do mobilizacji w brytyjskiej koncesji Tientsinu

Londyn, 20. 6. (t) Agencja Reutera donosi z Tientsinu: Władze koncesji brytyjskiej wezwały członków angielskiej milicji ochotniczej, aby byli w pogotowiu natychmiastowego stawienia się w razie zarządzenia mobilizacji.

W godzinach popołudniowych przybył do portu w Tientsinie brytyjski okręt towarowy „Sandwich", zaś okręt towarzyszący „Lowestoft", który miał opuścić Tientsin jutro rano, otrzymał rozkaz odroczenia wyjazdu.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia po raz pierwszy od czasu ogłoszenia blokady samochód ciężarowy eskortowany przez oddział wojsk brytyjskich, przejechał barykady niezatrzymany przez Japończyków, przywożąc na teren koncesji zapas świeżych jarzyn i owoców.

Wygórowane żądania Japończyków

Amoy, 20. 6. (t) W dniu dzisiejszym podjęte zostały na nowo rokowania pomiędzy konsulem generalnym Japonii w Kulangsu Goro Uszida, a konsulami innych państw, celem zlikwidowania konfliktu w sprawie koncesji międzynarodowej. Jak donosi Agencja Domei, Goro Uszida, który przed paru dniami powrócił z Tokio, otrzymał od władz centralnych nowe instrukcje. Dadzą się one sformułować w dwóch zasadniczych postulatach:

1) Reorganizacja zarządu miejskiego koncesji międzynarodowej na nowych zasadach,

2) mianowanie sekretarzem zarządu miejskiego oraz szefem policji osób narodowości japońskiej.

Konsulowie państw zachodnich główne obiekcje wysuwają przeciwko drugiemu punktowi propozycji japońskich, jako idącym zbyt daleko.

Strajk robotników chińskich w Singapore

Singapore, 20. 6. PAT. Cztery tysiące robotników chińskich i malajskich, zatrudnionych przy budowie fortyfikacji oraz bazy morskiej porzuciło dziś pracę. Powodem strajku są, jak oświadczają przedstawiciele robotników — zbyt małe zarobki.

Dwa układy francusko-tureckie zostaną zawarte w dniach najbliższych

Stambuł, 20. 6. (t). Jak podaje prasa turecka, pomiędzy Francją a Turcją zostaną zawarte w dniach najbliższych dwa układy: 1) Dotyczący wspólnej deklaracji w sprawie wzajemnej pomocy we wschodniej części Morza Śródziemnego. Pierwszy z tych układów zostanie podpisany w Paryżu, drugi zaś w Ankarze.

Stambuł, 20. 6. PAT. Jak donoszą z Antiochii, w Hataju są obecnie czynione przygotowania do przyłączenia tego państewka do Turcji. Hataj ma zostać 63-cim wilajetem tureckim, zachowując obecną swą nazwę. Miastem wojewódzkim będzie Antiochia, obecna stolica państewka. Port Aleksandretty zostanie niezwłocznie przebudowany. Zaraz po przyłączeniu do Turcji w Hataju odbędą się wybory deputowanych do wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze.

B. prem. Stojadinowicz wykluczony z partii

Białogród, 20. 6. PAT. Komitet wykonawczy grupy parlamentarnej rządowej unii radykalnej odbył wczoraj wieczorem obrady nad sprawą interpelacji, złożonej przez b. premiera Stojadinowicza. Komitet wykonawczy, po przeprowadzeniu dyskusji, stanął na stanowisku, i 19 deputowanych, których nazwiska figurowały pod interpelacją.

wyłamali się z dyscypliny i programu partii. Opierając się na tym, komitet uchwalił wykluczenie z partii b. premiera Stojadinowicza że deputowani, którzy podpisali interpelację,

Socjaliści niemieccy w Polsce przeciw III Rzeszy

Warszawa, 20. 6. (A) W organie niemieckiej socjalistycznej partii pracy „Volkszeitung" ukazał się artykuł wyjaśniający stanowisko socjalistów w Polsce. Stwierdzają oni m. in.: „Stoimy na stanowisku, że żądania Trzeciej Rzeszy, tak jak je przedstawiono są nieusprawiedliwione. Zgadzamy się z ministrem spraw zagranicznych Beckiem, że możliwe są rokowania nad uporządkowaniem kwestii spornych, ale rokowania muszą się odbywać w ramach, które nie ograniczają ani swobody działania, ani praw suwerennych Polski. Fakt, że istnieje niebezpieczne napięcie między Niemcami a Polską, jest zjawiskiem, nad którym my jako Niemcy możemy w najwyższym stopniu ubolewać, ale uważamy za swój obowiązek w tym wypadku w jasny sposób zająć zdecydowane stanowisko przeciwko Trzeciej Rzeszy.

Straszny wybuch w fabryce cukierków

Warszawa, 20. 6. (A). Straszliwa katastrofa wydarzyła się dziś na ul. Miłej. We fabryce cukierków nastąpił wybuch kotła. 17-letnia robotnica Fajga Szemberg została żywcem spalona, a Jankiel Berenbaum doznał ciężkich poparzeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

„Rabin" Leifer skazany

Paryż, 20. 6. (t) Osławiony Izaak Leifer, zamieszany w aferę przemytników narkotyków, został skazany na 2 lata więzienia. Jak wiadomo, prasa antysemicka nazywa Leifera „wielkim rabinem" Brooklynu.

Londyn i Paryż ustępują pod presją Moskwy

Zgoda na wszystkie zasadnicze warunki Z. S. R. R.

Londyn, 20. 6. (t). Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował dziś przed południem pod przewodnictwem Chamberlaina i postanowił udzielić negocjatorom brytyjskim w Moskwie amb. Seeds i dyr. Strangowi wolnej ręki co do zaakceptowania formuły w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich, wymaganej przez Sowiety pod warunkiem jedynie, że państwa bałtyckie nie będą wymienione jako takie i że redakcja formuły będzie ogólnikowa.

W myśl tych propozycyj rząd brytyjski i francuski będą skłonne udzielić rządowi sowieckiemu zobowiązania auomatycznego przyjścia z pomocą, o ileby rząd ZSRR z racji zagrożenia integralności lub niepodległości któregokolwiek z swych sąsiadów w Europie, widział się zmuszony do podjęcia działań wojennych.

W miarodajnych kołach brytyjskich spodziewają się, że tego rodzaju sformułowanie uznane będzie przez rząd sowiecki za zadawalające, w przeciwnym bowiem razie zrodziłoby się powątpiewanie co do szczerości intencyj rządu sowieckiego.

* * *

Londyn, 20. 6. PAT. Reuter donosi: Wiadomości jakoby Daleki Wschód został objęty rozmowami toczącymi się pomiędzy Strangiem a Mołotowem według brytyjskich kół oficjalnych całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Reuter dowiaduje się, że rozmowy są prowadzone ściśle na podstawie europejskiej.

Rzesza nie wykonuje umowy inwestycyjnej z Polską

Warszawa, 20. 6. (Sin.) Zawarta w jesieni ubiegłego roku umowa inwestycyjna polsko-niemiecka na 120 milionów zł. natrafia na znaczne trudności. W sprawie tej ze strony polskiej wysunięto kilkakrotnie propozycje, jednak Niemcy nie dały jeszcze odpowiedzi. Do tej pory ani jedna maszyna niemiecka nie została dostarczona do Polski. Na poczet przyszłych zamówień Polska eksportowała już do Niemiec towary wartości około 20 milionów zł., przeważnie zboże i drzewo. B. G. K. wypłacił już eksporterom polskim 15 milionów zł. B. G. K. sumę tą wypłacił jako gwarancję wspomnianej umowy, de facto jednak Niemcy nie zapłaciły jeszcze ani grosza.

W najbliższych dniach zapaść ma decyzja w sprawie propozycji polskich kół gospodarczych. Decyzja wyjaśni, czy Niemcy mogą dostarczyć maszyn dla polskiego przemysłu na warunkach, wysuwanych przez polskie sfery gospodarcze. Podnieść należy, że na wszelki wypadek maszyny niemieckie nie będą mogły być dostarczone dla Polski prędzej aniżeli za pół roku, gdyż są to maszyny specjalne, wykonane na specjalne zamówienie.

Rozprawa przeciwko insp. Godardowi

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Podczas dzisiejszej rozprawy sądowej w sprawie inspektora policji, Godarda, oskarżonego o ułatwienie nielegalnej imigracji, oskarżony złożył dłuższe oświadczenie, w którym wywodził, że jest niewinny. Stosował się on tylko do wskazówek wicesuperintendenta Phil Phin.

Pasażerowie „St. Louis“ pod opieką władz francuskich

Paryż, 20. 6. ŻAT. Do portu w St. Nazaire zawinął wczoraj wieczorem okręt „Flanders“, z którego wysiadło 96 uchodźców, którym władze kubańskie odmówiły prawa azylu.

Do Boulogne przybyli wczoraj emigranci z okrętu „St. Louis“, 60 rodzin w ogólnej liczbie 233 osób, w tym 60 dzieci. Władze francuskie zaopiekowały się nimi, przeznaczając im specjalny dom w Boulogne o 30 pokojach. Większa liczba uchodźców zarejestrowała się także w ambasadzie amerykańskiej, aby mieć możność emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Pracowity dzień min. Bonnet

Paryż, 20. 6. PAT. Min. Bonnet przyjął rano ambasadora Hiszpanii w Paryżu Lequerica, ambasadora Francji w Hiszpanii marszałka Petain, ambasadora Polski Łukasiewicza oraz rezydenta generalnego Francji w Maroku Nogues.

Włoska eskadra zbliża się do Balearów

Rzym, 20. 6. PAT. Włoskie okręty wojskowe pierwszej eskadry, które wyruszyły wczoraj z Neapolu przybędą jutro do Palmy na Majorce. W depeszy swego specjalnego wysłannika znajdującego się na pokładzie krążownika „Duncan“ — „Messagero“ donosi, że po przybyciu na wyspy Balearskie eskadra zostanie podzielona na dwie grupy, z których jedna odwiedzi porty Maroka hiszpańskiego i Portugalii, podczas gdy druga złoży wizyty w portach hiszpańskich.

Optymizm na giełdach światowych

Paryż, 20. 6. PAT. Informacje o wybitnym polepszeniu w kołach finansowych i giełdowych zarówno nowojorskich i londyńskich odbiły się pomyślnie na nastrojach giełdy paryskiej. W tutejszych kołach finansowych panuje przekonanie, iż optymizm rynków finansowych w Nowym Jorku i Londynie świadczy o tym, że zarówno w Londynie, jak i w Nowym Jorku nie wierzy się w możliwość przerodzenia konfliktu w Tientsinie w konflikt wojenny angielsko-japoński. Przekonanie to podzielane jest przez prasę i koła polityczne Paryża. Opiera się ono przede wszystkim na fakcie, iż przedstawiciel rządu japońskiego w swoim oświadczeniu złożonym w niedzielę w prasie nie podjął na rachunek rządu pretensji formułowanych przez niektóre skrajne japońskie czynniki wojskowe. Z tego wyciąga się wniosek, że rząd japoński w przeciwieństwie do kół wojskowych skłonny jest poszukiwać jakiegoś rozwiązania kompromisowego.

Anglia, według komentarzy dzisiejszej prasy postawiła problem Tientsinu w ten sposób, że jeśli chodzi o sprawę lokalną, to rząd angielski gotów jest uczynić poważny wysiłek, by doprowadzić do porozumienia. Jeśli zaś chodzi o zmianę całej polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, to Anglia nie może się zgodzić na pretensje Japonii.

Rozmach amerykański

10 tysięcy zakładów przemysłowych produkować będzie broń w U. S. A.

Nowy oJrk, 20. 6. (t). Przemawiając dziś na zebraniu federacji związków ogłoszeniowych, podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Louis Johnson przedstawił zamierzenia rządu w sprawie organizacji amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego na wypadek wojny. Mówca stwierdził, że niezależnie od przedsiębiorstw pracujących już w chwili obecnej na potrzeby armii, około 10 tysięcy zakładów przemysłowych mogłoby na wypadek wojny przystąpić natychmiast do produkcji broni i amunicji. Ministerstwo wojny przeprowadziło ponadto w ostatnich miesiącach specjalne badania w 20 tysiącach zakładów przemysłowych, w wyniku czego opracowane zostaną plany, które pozwoliłyby na wypadek wojny powiększyć jeszcze liczbę fabryk, mogących podjąć pracę na potrzeby wojska.

W ramach powyższej akcji departament wojny udzielił szeregowi zakładów przemysłowych spośród zbadanych przez ekspertów departamentu — zamówień próbnych. Przygotowania powyższe — stwierdził w końcu Johnson — pozwolą St. Zjednoczonym na osiągnięcie takiego stopnia gotowości przemysłowej w dziedzinie zbrojeń, jakiego nikt dotąd nie posiadał.

We Francji...

Rewizja w redakcji pisma antysemickiego finansowanego przez Rzeszę

Paryż, 20. 6. ŻAT. W wykonaniu ostatnich dekretów przeciwko propagandzie rasowej, policja paryska przeprowadziła wczoraj rewizję w redakcji pisma antysemickiego „France Enchainse“ oraz w miasteczku, w którym mieszka redaktor tego pisma. Dzisiejszy numer tego pisma został skonfiskowany. Policja opieczętowała wiele dokumentów. Redaktor pozostaje pod zarzutem propagandy antysemickiej, finansowanej z zagranicy.

Nuncjusz Cortesi u kardynała Maglione

Citta del Vaticano, 20. 6. PAT. Nuncjusz apostolski w Warszawie msgr. Cortesi, który przybył wczoraj do Rzymu, przyjęty był dziś przez sekretarza stanu kardynała Maglione.

———oo———

Niemiec gdański skazany za sprzeniewierzenie

Gdańsk, 20. 6. PAT. Sąd gdański skazał b. inspektora szpitali Niemca Stockmanna za sprzeniewierzenie i defraudację na 7 mies. więzienia i 1200 guldenów grzywny.

Sven Hedin ciężko ranny

Sztokholm, 20. 6. PAT. Znany uczony i podróżnik szwedzki oraz jeden z wybitnych przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego w Szwecji Sven Hedin padł ofiarą wypadku samochodowego, jadąc taksówką w Sztokholmie. Sven Hedin odniósł poważne obrażenia twarzy i został przewieziony do szpitala.

Buenos Aires, 20. 6. ŻAT. Spośród 21 uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy przybyli na okręcie „Cape North“ władze argentyńskie zezwoliły wylądować tylko 6-ciu. 15-tu odesłano z powrotem do Europy.

Kronika krakowska

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

Praca „Akiby" na Keren Kajemet Leisrael

Istotną częścią składową planów pracy „Akiby" jest wysiłek wychowawczy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Pogadanki, czy gawędy są jedynie odskocznią do konkretnej, codziennej pracy dla K. K. L. Toteż „Akiba" krakowska od lat przoduje młodzieży w tych wysiłkach, osiągając rok rocznie najlepsze wyniki.

Szczególnie rok bieżący minął gniazdu „Akiby" w Krakowie na intensywnej akcji wychowawczej w kierunku Ż. F. N. W zrozumieniu poważnej chwili i w odpowiedzi na sytuację narodu, podjęły rzesze młodzieży, skupione w „Akibie" gorliwą pracę dla K. K. L. Najlepsze swe siły i znaczną część energii wychowawczej, poświęciło gniazdo pracy tak wewnętrznej (akcja „Trumati", Trumat Hameter, drzewka w gaju „Akiby" w Erec itp.) jak i zewnętrznej, zbiorowej. Dziesiątki młodych ludzi, pełnych zapału i oddania, postawiła „Akiba" do dyspozycji Kom. Lok. Keren Kajemetu. Wysiłek był rozłożony równomiernie i wyniki każdomiesięcznej pracy, świadczyły o ciągłym napięciu. obrazują to cyfry: Od października 1938 do maja 1939 zebrało gniazdo krakowskie Akiby zł. 1059.21, zajmując znów pierwsze miejsce przed wszystkimi innymi organizacjami, przekraczając sumą przeszło 400 zł. inne przodujące organizacje.

Stojąc u progu zakończenia roku pracy organizacyjnej zdaje sobie gniazdo sprawę z powagi zadań wobec K. K. L. i przygotowuje się do dalszych nieustannych wysiłków.

Żydowskie Półkolonie Wakacyjne CENTOS'u na Krzemionkach

Od kilkunastu lat urządza w Krakowie znane ze swej wzorowej pracy społeczno-opiekuńczej Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskimi pozazakładowymi wielkie półkolonie wakacyjne dla około 1000 dzieci żydowskich. Impreza ta, prowadzona swego czasu w Cichym Kąciku i uznana przez władze oraz czynniki fachowe jako jedna z najlepszych półkolonii, urządzona została nareszcie na stałe na Krzemionkach w Podgórzu wedle najnowszych wzorów.

Wspaniałe pawilony i hale do zabaw, doskonale urządzony dostatecznie wielki teren dla gier ruchowych, świetna kuchnia, oraz pierwszorzędny personal wychowawczy, dają pełną gwarancję, że nasza biedna dziatwa, nie mogąca pomieścić się na koloniach, znajdzie tu należyty odpoczynek i wzmocnienie, i nie będzie w czasie wakacyj, a więc w czasie wolnym od wszelakiego nadzoru i kierownictwa wychowawczego, wałęsać się po pełnych kurzu ulicach, narażona na niebezpieczeństwa komunikacyjne i choroby. Rodzice dziatwy, oddani swej codziennej żmudnej pracy zawodowej, będą mogli spokojnie pracować, nie denerwując się myślami i troską o życie i zdrowie swoich dzieci.

Tak więc najstarsze i największe żydowskie półkolonie wakacyjne, urządzone przy wybitnej pomocy „Centosu" skomasują w roku bieżącym po raz pierwszy na Krzemionkach setki dzieci w dwóch turnusach, za bardzo nieznaczną opłatą albo zupełnie bezpłatnie, spełniając swe zadanie wychowawcze i zdrowotne.

Półkolonie otwarte zostaną w dniach najbliższych. Wpisy i zgłoszenia w lokalu Centosu ul. Sarego 3 przedpołudniem od 10 do 12.

Aresztowanie adoptowanej córki w związku z zabójstwem

Wczoraj pisaliśmy o zagadkowej zbrodni, jaka miała miejsce w Kamieniu pod Krakowem, gdzie zamordowany został 74-letni Adam Ilaciej, na którego ciele stwierdzono szereg ran, zadanych ostrym narzędziem. W związku z zabójstwem aresztowana została adoptowana przez denata Wiktoria Ilacieja.

Katastrofa motocyklowa

Wczoraj w godzinach wieczornych w Jugowicach pod Krakowem uległ katastrofie motocykl, kierowany przez Karola Baranowskiego, robotnika zatrudnionego w fabryce Zieleniewskiego. Z niestwierdzonych na razie przyczyn motocykl wywrócił się, zrzucając z siebie kierowcę i pasażera Ryszarda Rysiewicza, konstruktora w fabryce Zieleniewskiego. Baranowski uległ ciężkiemu poranieniu. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u niego pęknięcie podstawy czaszki. Rysiewicz zaś uległ kontuzji prawej nogi. Obu przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Stan Baranowskiego jest bardzo ciężki.

Wniosek o subwencję dla szkolnictwa żydowskiego

odrzucony przez Komisję budżetową

Wczoraj wieczorem na Ratuszu krakowskim obradowała w dalszym ciągu Komisja budżetowo-finansowe. Obrady, które trwały do godziny 10 w nocy dotyczyły działu oświaty.

W dyskusji nad tym działem zabrał głos r. dr Markus, który twierdził, że w Krakowie uczęszcza do szkół powszechnych 26.500 dzieci. Spośród tej liczby 1.500 dzieci uczęszcza do prywatnych szkół żydowskich, co w dużym stopniu odciąża budżet miejski, mniej więcej kwotą 50.000 zł.

Imieniem radnych żydowskich r. dr Markus zgłosił wniosek, który stwierdza, iż obowiązek udzielenia wszystkim dzieciom oświaty w szkołach powszechnych, spełnia gmina przez budowę i utrzymanie budynków szkolnych, opłacanie służby szkolnej i wykonywanie szeregu dalszych świadczeń na rzecz szkół powszechnych.

Pobożna część młodzieży żydowskiej korzysta z powszechnego szkolnictwa prywatnego, przez co odciążony jest budżet miejski znacznymi kwotami, które musiałyby być wydatkowane na utrzymanie oraz wybudowanie lub wynajem szeregu dalszych budynków szkolnych w dzielnicach żydowskich.

Uwzględniając fakt, że prywatne szkolnictwo żydowskie odciąża w tak znaczny sposób budżet oświaty wnioskuje się umieszczenie dodatkowe w budżecie kwoty 10.000 zł na rzecz szkolnictwa prywatnego żydowskiego z tym, że kwota ta w równych częściach przyznana być ma następującym instytucjom: Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej, Bejt Jaakow, Cheder Iwri, oraz Jesodej Hatora.

Radny Stempel popiera zgłoszony wniosek, stwierdzając, że miasto wydaje na szkolnictwo powszechne 687.000 zł. Ponieważ do miasta należy budowanie szkół powszechnych, utrzymanie służby itd. należałoby z tytułu procentowego przyznać na szkolnictwo żydowskie 50 tysięcy zł. Dalej wskazuje r. Stempel, że jakkolwiek ustawa zwalnia budynki szkolne od opłat za wodę, to jednak szkoły żydowskie zmuszone są płacić za wodę i to bez większych ulg, płacąc nieraz 40 gr., a czasem i 80 gr. za 1 m³. Również szkoły żydowskie płacą 55 gr. za 1 klw. prądu elektrycznego, co jest bardzo wysoką opłatą, zważywszy, że w cenę tę wkalkulowany jest podatek miejski, od którego szkoły powinny być chyba zwolnione.

Radny Lauterbach wypowiada się za wnioskiem i przemawia za tym, ażeby Zarząd Miejski przyszedł szkołom żydowskim z pomocą przez to, że nowobudujące się szkoły otrzymają bezpłatnie parcele na tzw. prawie zabudowy. Radny Lauterbach zgłasza w tym kierunku rezolucję, którą uchwalono.

Natomiast rezolucja r. dr Markusa została odrzucona większością jednego głosu 7:8. Za rezolucją głosowali Żydzi i socjaliści, przeciw zaś O. Z. N. i S. N.

Radny Ogrodziński (S. N.) zgłosił wniosek o skreślenie pozycji 600 zł. przeznaczonych dla Gminy Żydowskiej na cele oświatowe (Talmud Tora). Wniosek upadł większością 7:5. Przeciw wnioskowi głosowali Żydzi i socjaliści, zaś za wnioskiem endecy i część radnych O. Z. N.

Jednogłośnie uchwalono podwyższyć subwencję dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku z 400 zł. na 5000 zł.

Wniosek endecki o skreślenie subwencji 800 zł. dla Związku Strzeleckiego został odrzucony.

Gubernator Lehman apeluje o otwarcie wrót Palestyny

Nowy Jork, 20. 6. ŻAT. Na krajowym zjeździe związku Brith Abraham przemawiał gubernator stanu nowojorskiego Lehman, który apelował do Anglii o otwarcie wrót Palestyny dla uchodźców żydowskich, podnosząc, że uchodźcy we wszystkich krajach, gdzie przebywają, ożywili kulturę i działalność gospodarczą.

—oo—

JUTRO ZBIÓRKA NA „EKSTERNAT IM. DORY RANDOWEJ"

Jutro we czwartek odbędzie się zbiórka na rzecz „Eksternatu" dla najuboższej dziatwy żydowskiej. Szlachetny cel tego rozszerzającego stale swe agendy stowarzyszenia, utrzymującego i wychowującego coraz większą ilość najbiedniejszych dziewcząt żydowskich zasługuje nadal na szczere poparcie całego społeczeństwa. To też oczekiwać należy, że nikt nie odmówi jutro przy zbiórce datku na ceel Eksternatu tymbardziej, że zbiórka ma przyspieszyć zamierzoną rozbudowę Eksternatu dla pomieszczenia coraz liczniej zgłaszających się dziewcząt spośród najbiedniejszych sfer naszego miasta.

ZAKOŃCZENIE ROKU W SZKOLE UCHODŹCÓW

Uroczyste zakończenie roku szkolnego Szkoły dla uchodźców pod hasłem „Młodzież dla młodzieży" odbędzie się w lokalu Szkoły (Stradom 10) w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Uroczystość połączona jest z wystawą prac szkolnych młodzieży.

— ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEJ: Dziś godz. 17-a odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Żydowskiej Szkole Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Krak. Stow. Kupców, na które Dyrekcja zaprasza Rodziców.

— „MŁODE WIZO". Dziś 8 wiecz. kurs instruktorski z udziałem p. Rostowej.

— WYCIECZKĘ NA KRESY WSCHODNIE ze zwiedzeniem części Wołynia, Podola i Podkarpacia urządza Oddział Krakowski Polskiego Tow. Krajoznawczego w czasie od 8—24 lipca b. r. Zgłoszenia i bliższe informacje podczas dyżurów we środę i piątek między godz. 6—7 wieczór w biurze przy ul. Grodzkiej 64, parter.

Wybory do Asefat Haniwcharim

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Główna komisja wyborcza do Asefat Haniwcharim uchwaliła, że wybory odbędą się najpóźniej dnia 1 października.

—oo—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 20. 6. (Sin.) Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1 klasy 45 Loterii Państwowej, padły większe wygrane na następujące numery: 30.000 zł — 62451, 20.000 zł — 32296, 155721, 15.000 zł — 18111, 10.000 zł — 25965, 5.000 zł — 48335, 144291, 2.000 zł — 120995, 1.000 zł — 55697 67405 85816 88952 106671 152067.

Drugie ciągnienie: 15.000 zł — 75496, 10.000 zł — 6700, 2.000 zł — 106613, 1.000 zł — 13491 13492 173398 58068.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.